Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie bonoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 8 maja 1936 r. Nr. 126.

Min. Eden przyznaje się do klęski.

Mowa min. Edena w Izbie Gmin.

Londyn, 7. 4. (PAT.). Onegdaj w przepełnionej Izbie Gmin Dalton otworzył dyskusję o polityce zagranicznej. Głównym zarzutem Daltona przeciw polityce rządu było, iż rząd ponosi odpowiedzialność za wojnę włosko-abisyńską, a jednocześnie nie zdołał wypełnić zobowiązań, płynących z paktu Ligi Narodów, a w szczególności z art. 16 paktu Ligi. Dalton pyta,

CO RZĄD ZAMIERZA NADAL CZYNIĆ?

Po mowie Daltona głos zabrał min. Eden: Położenie, oświadczył, wobec którego stoimy zarówno my, jak wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów,

jest bardzo ciężkie i pełne rozczarowań.

Musimy śmiało stanąć w obliczu faktów. Słabością sankcyj było, iż nie mogły one dać natychmiastowego skutku. Liga Narodów wiedziała o tem, gdyż w rzeczywistości jedna tylko sankcja mogła dać skutek natychmiastowy, mianowicie

POZBAWIENIE WŁOCH PRAWA DO KORZYSTANIA Z KANAŁU SUEZKIEGO.

Ta sankcja jednak pociągnęłaby za sobą akcję wojskową. — Rząd brytyjski nie nalegał na sankcje wojskowe jedynie ze względu na wstręt do wojny, a nie z obawy przed jej wynikiem ostatecznym.

Min. Eden zwraca uwagę, że umowa o kanale Suezkim przewiduje, iż kanał będzie otwarty zarówno w czasie wojny, jak w czasie pokoju, a więc kanał mógł być zamknięty jedynie jednomyślną uchwałą Ligi Narodów, a takiej uchwały osiągnąć nie można było.

Trzeba więc pogodzić się z faktami,

stwierdzić niepowodzenie Ligi Narodów i nasz własny zawód.

Niewątpliwie strukturze Ligi Narodów i bezpieczeństwa zbiorowego zadano cios. Jest jasnem, oświadcza Eden, że

LIGA NARODÓW WINNA BYĆ UTRZYMANA.

W nowoczesnym świecie jest ona nieodzowną dla organizacji spraw międzynarodowych.

Następnie min. Eden wypowiedział się za reformą Ligi Narodów.

Izba Gmin za zniesieniem sankcyj.

Londyn, 7. 4. (PAT.). Debata w Izbie Gmin wykazała niezbicie, że większość Izby jest za natychmiastowem zniesieniem sankcyj. Najbardziej miarodajnem pod tym względem było wystąpienie sir Austen Chamberlaina, który wyraźnie oświadczył, że poddanie się Abisyńczyków i ucieczka negusa czynią kontynuowanie sankcyj bezcelowem, wobec czego należy je uchylić.

Angielski projekt reformy Ligi Narodów.

Londyn, 7. 5. (PAT.) „Morning Post" zamieszcza szereg interesujących uwag na temat stanowiska rządu brytyjskiego wobec sankcyj i reformy Ligi Narodów. Należy uważać za rzecz prawdopodobną, że uwagi te odpowiadają poglądom miarodajnych czynników.

Dziennik podkreśla, że stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów jest dziś zagadnieniem, które najwięcej zaprząta uwagę rządu brytyjskiego i przewiduje, że obowiązujące obecnie sankcje

ZOSTANĄ ZNIESIONE.

Co się tyczy losów Abisynji uważa, że najbardziej licujące z godnością byłoby przekreślenie wogóle całego epizodu abisyńskiego i wyciągnięcie należytej nauki z doświadcznia.

W kołach rządowych panuje zgoda co do tego, że pewna reforma aparatu Ligi jest niezbędna, o ile ma się zapobiec powtórzeniu obecnego bankructwa. Konkretne propozycje tej reformy nie zostały jeszcze sformułowane, ale tendencja idzie w kierunku rozróżniania pomiędzy ogólnemi zobowiązaniami, wypływającemi z paktu Ligi, a zobowiązaniami grupowemi, wypływającemi z paktów regjonalnych. Pakt Ligi utrzymany byłby mniejwięcej w obecnej formie, ale interpretacja jego uległaby znacznej zmianie. Liga działałaby przedewszystkiem jako rozjemca i organ orzekający, a bezpieczeństwo zostałoby zorganizowane za pośrednictwem paktów regjonalnych w rodzaju paktu lokarneńskiego. Pakty te obowiązałyby do udzielenia natychmiastowej pomocy wojskowej ofierze napaści, a innym członkom Ligi bezpośrednio niewmieszanym, nie umożliwiałyby zastosowania wobec napastnika sankcyj gospodarczych i finansowych. Pakty regjonalne zawarte zostałyby dla zachodnich, wschodnich, środkowych i południowo-wschodnich obszarów Europy, a póżniej również i dla innych kontynentów.

Włochy ogłoszą aneksję Abisynji.

Paryż, 7. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Włochy wyślą swego reprezentanta do Genewy na rozpoczynającą się 11 maja sesję Rady Ligi, lecz delegat ten w żadnym wypadku nie będzie upoważniony do rokowań z Ligą Narodów wobec rozwiązania zagadnienia abisyńskiego. Z punktu widzenia włoskiego może nastąpić jedynie uznanie stanu faktycznego, a mianowicie aneksja. Krążą pogłoski, że aneksja ta ma zostać oficjalnie proklamowana na sobotniem posiedzeniu parlamentu włoskiego.

— ooo —

W Palestynie bez zmian.

Jerozolima, 7. 5. (PAT.). Strajk Arabów w Palestynie trwa. Tłum zarzucił kamieniami autobusy i policję. Jeden z policjantów został raniony kindżałem w rękę. Policja rozprószyła tłum.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Na dzisiejszem zebraniu giełdy tendencja była dość mocna. Notowano: Amsterdam 360.75, Berlin 213.45, Bruksela 89.30, Kopenhaga 117.90, Londyn 26.40, Madryt 72.58, Nowy Jork 5.31, Oslo 132.60, Paryż 35.01, Praga 21.99, Sztokholm 136.10, Zurych 172.75. Na rynku akcyj tendencja była w dalszym ciągu mocna prawie dla wszystkich akcyj, zwłaszcza dla akcyj metalurgicznych. Panowało znaczne ożywienie przy braku zaofiarowania. Bank Polski 101.75, Cukier 29.00, Węgiel 15.50, Lilpop 11.50, Modrzejów 5.50, Norblin 50.00, Starachowice 36.00, Haberbusch 34.00. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita, przy większych obrotach stabilizacyjną i listami ziemskiemi. Dolarówka 48.50, inwestycyjna II emisji 62.25, 4 i pół proc. ziemskie 44.00, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 38.00, dillonowska 95.50, Śląska 70.00, warszawska 68.00, budowlana 25.50 4 proc. inwestycyjna 51.00.

Ostatnia armja abisyńska -- rozbita.

Rzym, 7. 5. (PAT). Donoszą z Mogadiscio, że Włosi zajęli miasto Dzidżiga (front południowy) w chwili, gdy Mussolini obwieszczał narodowi zwycięstwo włoskie. Wojska generała Graziani'ego rozbiły resztki armji rasa Nasibu i Wehib Paszy i zdobyły w mieście znaczne zapasy materjału wojennego.

W Addis-Abebie przywrócono spokój.

Paryż, 7. 5. (PAT). Wedle ostatnich doniesień z Addis Abeby został tam przywrócony całkowity spokój. Wczoraj wieczorem bandyci abisyńscy uzbrojeni w karabiny maszynowe zaatakowali 2 Francuzów, którzy udawali się na stację na dworzec kolejowy. Obaj odnieśli rany. Wśród cudzoziemców poza Amerykanką, panią Stadin, zginęło kilku kupców ormiańskich. Ze strony abisyńskiej poległo podczas rozruchów około 500 ludzi.

Co zabrał ze sobą negus?

Jerozolima, 7. 5. (PAT). Z okazji przybycia negusa, który oczekiwany jest tu jutro, nie są przewidziane żadne uroczystości. Wysoki Komisarz brytyjski znajduje się obecnie w podróży służbowej w Sinai i nie będzie mógł negusa przyjąć.

Jak donoszą, negus zabrał ze sobą wszystko, co się dało wywieźć, m. in. 3 kwintali złota, 25 kwintali srebrnych talarów, 7 samochodów wysokiej marki, oraz 4.000 ton kawy. Ponadto na kilka dni przed wyjazdem negus sprzedał jeszcze 4.000 ton kawy pewnej firmie w Dżibuti. 102 kufry negusa znajdują się na stacji w Dżibuti i mają być wysłane niebawem do Palestyny.

-:-:-*:-:-

Jerozolima. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, iż cesarz Haile Selassie spędzi tylko kilka dni w Palestynie, by odwiedzić święte miejsca. Rodzina cesarza pozostanie w Jerozolimie, sam zaś cesarz zamierza wyjechać do Europy, by bronić sprawy swego kraju. — W kolonji abisyńskiej panuje przekonanie, że wyjazd cesarza z Abisynji nie jest równoznaczny z abdykacją. Przypuszczają, iż cesarz pragnie sam bronić sprawy Abisynji przed Ligą Narodów.

POSELSTWA CUDZOZIEMSKIE POZOSTAJĄ W ADDIS ABEBIE.

Londyn. (PAT). Według telegramu nadesłanego z Foreign Office przez posła W. Brytanji w Addis Abeba, marsz. Badoglio poinformował członków korpusu dyplomatycznego, iż zgadza się, by poselstwa cudzoziemskie pozostały narazie w Addis Abeba.

ODZNACZENIE MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT). Dziś rano król Wiktor Emanuel doręczył Mussoliniemu insygnia Wielkiego Krzyża Sabaudzkiego orderu wojskowego.

Lewica szaleje w Hiszpanji.

Madryt, 7. 5. (PAT.) Deputowany prawicowy Calvo Sotelo oświadczył wczoraj w parlamencie, że podczas ostatnich 2-ch tygodni zanotowano w Hiszpanji 38 strajków, 53 zamachy bombowe, oraz 99 napadów. Podpalono 52 budynki, przeważnie kościoły, 47 osób zostało zabitych, zaś 261 rannych.

Strajk powszechny w Valladolod został przerwany, wobec spełnienia jednego z postulatów robotników, a mianowicie usunięcia ze stanowiska dyrektora więzienia.

Strajk powszechny w Kadyksie trwa. Oddziały piechoty i artylerji patrolują miasto.

ZAMORA WRACA DO ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Madryt, 7. 5. (PAT.) Były prezydent Alcala Zamora powraca do życia politycznego. Konferował on wczoraj z przywódcami partji postępowej. Zamora ma podjąć akcję na rzecz uspokojenia umysłów w Hiszpanji.

PROJEKTY USTAW SAMORZĄDOWYCH NIE WEJDĄ JESZCZE POD OBRADY PARLAMENTU.

Warszawa, 7. 5. (Telef.) Koła pracownicze otrzymały wiadomość, że t. zw. ustawy samorządowe nie wejdą na porządek dzienny sesji nadzwyczajnej parlamentu. Komisja Administracyjna Sejmu uchwaliła dotąd trzy projekty ustawy, zaś czwarta z rzędu, mianowicie ustawa emerytalna nie była dotąd przedmiotem obrad Komisji.

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Bank Polski ustalił dzień 30 września jako ostatni termin wycofania pięciozłotówek dawnego typu.

—ooo—

Warszawa, 7. 5. (Telef.). W Górze Kalwarji odbywał się wczoraj walny zjazd chasydów. Po obradach, kiedy niektórzy chasydzi wracali od cadyka i udali się na stację kolejki, zostali poważnie poturbowani.

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Minister sprawiedliwości obniżył opłaty za czynności kancelaryjne komorników oraz koszta ich podróży w razie dokonywania przez komorników czynności poza siedzibą komornika. Nowa taksa wchodzi w życie z dniem 20 bm.

Utworzenie komisji obrotów towarowych

Warszawa, 7. 5. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła **wprowadzenie zakazu przywozu wszystkich towarów.** Rozporządzenie to nie dotyczy towarów objętych konwencją niemiecko-polską, dotyczącą Górnego Śląska, podpisaną w Genewie dn. 15 maja 1922 r. objętych umowami o małym ruchu granicznym, podlegających przepisom o obrocie warunkowym uszlachetniającym czynnym i biernym oraz o obrocie warunkowym reparacyjnych czynnym i biernym, używanych zwykle w handlu wewnętrznym, jak i zewnętrznym opakowań, które są wolne od cła, wreszcie towarów, do których mają zastosowanie zniżki celne lub zwolnienia od cła. Wprowadzenie generalnego zakazu przywozu wszystkich towarów **ma na celu sharmonizowanie zarządzeń reglamentacji towarowej z wprowadzoną ostatnio reglamentacją dewizową.** Przydział dewiz pod kątem widzenia potrzeb rynku wewnętrznego, jak i wykonania zobowiązań umownych wobec zagranicy, **ma być oparty na przydziałach kontyngentowych, uskuteczniany ch w ramach reglamentacji towarowej.**

W związku z tą uchwałą Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą. Dekret ten przewiduje **powołanie do życia komisji obrotu towarowego,** której zadania będą polegały na kontrolowaniu tranzakcyj eksportowych.

Oświadczenie Ministerstwa przemysłu i handlu.

Warszawa, 7. 5. (PAT). Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: Rozszerzenie reglamentacji przywozu towarowego z zagranicy na całość tego przywozu jest zarządzeniem ściśle technicznej natury, pozostającem w bezpośrednim związku z reglamentacją obrotu dewizami i złotem, a co za tem idzie, **nie oznacza wprowadzenia nowych merytorycznych ograniczeń o charakterze gospodarczym.** Rozciągnięcie zakazów przywozu na towary, które dotychczas zakazom takim nie podlegają, ma na celu ujednolicenie polityki gospodarczej państwa **w stosunku do przywozu na tle kontroli obrotów dewizowych i nie oznacza, oczywiście, bynajmniej zaostrzenia polityki tej w sensie ograniczania przywozu.**

PRAWA PRZEDSTAWICIELI I KOMISANTÓW FIRM ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Komisja dewizowa wyjaśniła, że przedstawiciele i komisanci firm zagranicznych mają prawo, bez potrzeby uzyskiwania zezwoleń, **inkasować** należności domów zagranicznych, prowadzenia w księgach rachunków tych domów oraz uskuteczniania z tych rachunków wypłat w kraju na ciężar reprezentowanych firm. Natomiast przesyłanie zainkasowanych sum zagranicę wymaga zezwolenia dewizowego.

— — o-o-o — —

Uroczystości jubileuszowe ku czci św. Stanisława w Szczepanowie.

Szczepanów, 8 maja. Odegrany na zakończenie środowych uroczystości ku czci w. Stanisława w Szczepanowie utwór ks. Pawła Wieczorka, p. t.: „Św. Stanisław Szczepanowski" dzięki dobrej grze zespołu teatralnego i niezwykle interesującemu ujęciu tematu przez autora, **wywarł na widzach wielkie wrażenie.** Uroczystości dzisiejsze podobnie jak i wszystkie uroczystości dotychczasowe **wypadły doskonale.** Od **rana ściągały nowe rzesze pątników, chcących złożyć hołd Św. Stanisławowi,** to też pole dokoła ołtarza polowego **zapełnione było wielkiemi tłumami.**

Procesja z relikwjami św. Stanisława z kościoła parafjalnego do ołtarza polowego i spowrotem rozwinęła się szeroko. Relikwje Świętego nieśli zmieniając się co pewien czas, księża, zakonnicy i świeccy. Miłym był zwłaszcza widok rozjaśnionych twarzyczek dzieci, uradowanych z zaszczytu dźwigania świętych szczątków Biskupa-Męczennika. Prymarję odśpiewał ks. dziekan Wydz. Teolog. **U. J. K. dr Piotr Stach** zaś kazanie wygłosił ks. **J. Barszcz z Tarnowa,** wotywę odprawił **ks. poseł prałat Lubelski,** a sumę pontyfikalną celebrował **ks. Biskup Lisowski.** Kazanie w czasie sumy, krytycznie i rzeczowo opracowane, a ze swadą i pietyzmem wygłoszone, miał ks. **prof. Seminarjum Duchownego dr. Adamczyk z Tarnowa,** rodem ze Szczepanowa. Po południu do kaplicy urodzenia św. Stanisława poprowadził procesję **ks. kan. proboszcz z Ujścia Solnego,** kazanie zaś u dębu pod którym urodził się św. Stanisław Szczepanowski, wygłosił **ks. Jan Pabjan,** proboszcz z Podegrodzia. Przewiezienie Relikwij św. Stanisława odłożono do piątku, by umożliwić złożenie im hołdu przez napływające nowe rzesze pątników. Wieczorem odegrano po raz wtóry o godzinie 18, trzecią część trylogji dramatycznej **ks. P. Wieczorka,** pod tyt. „Św. Stanisław Szczepanowski".

Szerokie plany p. Bluma.

Londyn, 7. 5. (PAT.). "Daily Herald" ogłasza wywiad z przywódcą socjalistów francuskich Blumem jako przypuszczalnym szefem przyszłego rządu francuskiego. Blum oznajmił, **że** zwycięstwo jego stronnictwa — następuje w chwili ważnej dla pokoju, demokracji i cywilizacji. Stanowi to fakt tragiczny, **że przychodzimy zapóźno (?),** aby zapobiec podbiciu Abisynji, oświadczył Blum, ale o ile przeszłość nie była w naszych rękach — **to przyszłość należy do nas (?).** Blum wypowiedział się za wznowieniem świetnej krystalizacji ducha międzynarodowego, jaka, jego zdaniem, wyjawiła się w Lidze we wrześniu, **ale od tego czasu uległa rozwodnieniu.** Blum podkreślił, że **jego stronnictwo postanowiło wskrzesić na nowo ducha międzynarodowego w Lidze i objąć w niej kierownictwo.** — Jedyną płaszczyzną współpracy międzynarodowej **jest rozbrojenie,** które nie powiodło się — jak twierdzi wielu **spowodu braku odwagi i zaufania ze strony Francji.** Nowy rząd francuski będzie posiadał odwagę swoich przekonań — oświadczył Blum — zapowiadając podjęcie nowej inicjatywy rządu francuskiego w zakresie rozbrojenia. O ileby Niemcy odmówiły — **to należy zawrzeć układ rozbrojeniowy bez Niemiec.** Odtąd W. Brytanja **polegać może całkowicie na Francji co do poparcia akcji w Lidze Narodów.** Zbiorowe bezpieczeństwo zależy od **współpracy francuskiej i brytyjskiej demokracji** — zakończył Blum.

Rząd Rzeszy otrzymał kwestjonarjusz brytyjski.

Berlin, 7 maja (PAT) Dziś o godzinie 11 min. 20 ambasador brytyjski w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi kwestjonarjusz rządu W. Brytanji, skierowany do rządu Rzeszy. Kwestjonarjusz zgodnie z życzeniem rządu angielskiego nie będzie narazie podany do wiadomości publicznej.

Pożar i walka o wodę.

Złoczów, 7 maja. We wsi Krzyżów, koło Złoczowa wybuchł we wtorek pożar, przyczem skutkiem silnego wiatru pastwą ognia padło 31 domostw.

Podczas gaszenia groźnego pożaru doszło do formalnych krwawych walk między mieszkańcami wsi a strażakami o dostęp do studni, — wieśniacy bowiem chcieli sami gasić ogień. Kilkanaście osób odniosło rany, a jeden ze strażaków zmarł skutkiem pobicia.

:00:

100 domów spłonęło w Dawidgródku

We środę popołudniu w Dawidgródku (powiat stoliński), w jednem z zabudowań gospodarskich wybuchł pożar, który w ciągu 10 min. objął około 100 domów. Rozszerzając się dalej, **ogień przerzucił się przez rzekę Horyń** i zniszczył całe przedmieście. **Spaliło się około tysiąc domów mieszkalnych** i budynków gospodarskich na szkodę 250 gospodarzy, przeważnie rolników. Spaliła się także cerkiew. Koszary K. O. P., elektrownia i szkoła ocalały. Z trudem uratowano 3 wielkie mosty na Horyniu i jego odnogach. Wedle niesprawdzonych informacji, **spaliła się kobieta i 2 dzieci.** Spalone objekty przedstawiały wartość **około pół miljona złotych.** Zorganizowano komitet niesienia pomocy pogorzelcom i przydzielono im większą ilość mąki i ziemniaków.

Poznań, 7. 5. (Telef.). Na zebraniu akcjonarjuszy Banku Cukrownictwa w Poznaniu uchwalono wypłacić akcjonarjuszom dywidendę **6 proc.**

Tajny konsystorz — 25 maja.

Watykan, 7. 5. Prasa włoska utrzymuje, że pogłoska o zwołaniu przez Papieża tajnego konsystorza na 25 maja **odpowiada prawdzie.** Jednocześnie dzienniki rzymskie zaznaczają, że **na 28 maja będzie zwołany konsystorz publiczny, na którym Papież wręczy kapelusza kardynalskie nuncjuszom z Warszawy, Paryża, Wiednia i Madrytu.** W związku z tem mają być pod koniec maja dokonane pewne przesunięcia dyplomatyczne.

100 tys. małżeństw przyjął już Ojciec Św.

Watykan, 7-go maja. Liczba młodych małżeństw, które zostały przyjęte na specjalnych audjencjach przez Papieża przekroczyła na audjencji udzielonej w poniedziałek liczbę **100.000.** Większość młodych małżeństw pochodziła z Italji, ale również i małżeństwa z poza Włoch stanowiły bardzo poważny odsetek.

Napad na gmach katowickiej „Polonii".

Katowice 7 maja. W zakładach wydawniczych „Polonii" wybuchł strajk zecerów maszynkowych. Zastrajkowali oni z pominięciem decyzji Zw. Zawodowego Drukarzy. Na **96** pracowników technicznych zastrajkowało **14.** Wczoraj wieczorem grupa złożona z około **100** ludzi wszczęła awanturę przed budynkiem „Polonii" i **usiłowała przedostać się do wnętrza.** Przy użyciu hydrantów rozpędzono zimną wodą napastników. Zebrali się oni następnie od strony parku i stamtąd zaczęli obrzucać gmach kamieniami. Po przybyciu policji napastnicy rozpierzchli się. Kilka osób spośród drukarzy odniosło rany.

—:000:—

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Na zebraniu Polsko-Italskiej Izby Handlowej z udziałem przedstawicieli zainteresowanych organizacyj gospodarczych omawiano wpływ sankcyj antywłoskich na handel polsko-italski i zgłoszono rezolucję, **domagającą się cofnięcia sankcyj.**

Obrady Rady Naczelnej Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

Watykan, 7 maja. Pod przewodnictwem arcyb. Constantiniego, sekretarza Kongregacji de Propaganda Fide zaczęły się doroczne obrady Rady Naczelnej Dzieła Rozkrzewiania Wiary z udziałem przedstawicieli komitetów narodowych tego Dzieła. — Polskę reprezentuje **ks. prałat Tad. Zakrzewski.** Na uroczystem zebraniu inauguracyjnem przemawiał **kard. Fumasoni Biondi,** zalecając obecnym studja nad organizacją i prasą misyjną. Postanowiono wysłać do Ojca św. depeszę hołdowniczą, wyrażającą m. in. **głęboką** wdzięczność **za uwzględnienie w niezmiernie szerokim zakresie prasy misyjnej na prasowej wystawie watykańskiej, która niewątpliwie ziści nową wspaniałą epokę obecnego pontyfikatu i pobudzi do nowej, gorliwej akcji w olbrzymiej dziedzinie współpracy** z działalnością misyjną w myśl mądrych wskazań Najwyższego Pasterza. Następnie prałat **Franco Carminati,** sekretarz generalny Rady Naczelnej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary przedstawił sprawozdanie z prac instytucji oraz jej stan finansowy. Jak się okazało, mimo powszechnego kryzysu gospodarczego **suma ofiar przewyższa wpływy z roku poprzedniego o miljon lirów.**

Kraków, 7. 5. Komitet uczczenia pamięci gen. Tad. Rozwadowskiego na posiedzeniu, które odbyło się dziś popołudniu rozważał propozycje sekcji artystycznej i propagandowej w sprawie umieszczenia tablicy pamiątkowej gen. Rozwadowskiego na murach jednego z kościołów krakowskich w porozumieniu z władzami duchownemi. Jeden ze znanych artystów przygotowuje już piękną tablicę o monumentalnym charakterze.

Wszystko się rusza...

Nie wiadomo jeszcze z całą pewnością czy nadzwyczajna **sesja** sejmowa **będzie** zwołana przed **dniem** 1-ym czerwca. Przypuszczalnie — będzie, bo w tym czasie traci moc prawną ustawa o pełnomocnictwach i nie jest wykluczone, że rząd wystąpi z nowym wnioskiem o przyznanie mu dalszych pełnomocnictw. Odpowiadałoby to w zupełności pomajowemu systemowi rządów.

Pozostawmy więc narazie tę sprawę na uboczu, a zajmijmy się tem, co w tej chwili najbardziej interesuje koła polityczne: zmianami, jakie obecnie dokonywują się w obozie „sanacyjnym", — zmianami, które dla wielu mają charakter głębokiego wewnętrznego rozkładu. Przypomnijmy, co pisał niedawno bard polityczny grupy „pułkowników", b. poseł Mackiewicz. Stwierdził on kategorycznie, że o powrotnem sklejeniu rozlatującego się obozu sanacyjnego nie może być nawet mowy. Pisząc to miał p. Mackiewicz na myśli dwa ugrupowania sejmowe: 1 grupę tzw. „naprawiaczy" (członków „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"), b. „Zarzewie" oraz jeszcze dwóch, czy trzech mniej znanych organizacyj, a w ich liczbie anemiczną „Partję Pracy" — i 2 grupę „pułkowników", do niedawna bardzo wpływową, która zresztą i obecnie, posiadając swych ludzi na najwybitniejszych stanowiskach w państwie, odgrywa w jego życiu bardzo wybitną rolę. Otóż między temi dwoma ugrupowaniami, — jak pisze p. Mackiewicz — istnieje przepaść nie do wyrównania.

Nie będziemy się sprzeczali, czy pogląd ten jest słuszny i czy istotnie sprawy zaszły tak daleko, że niedawną jeszcze przeszłość można już uważać za ostatecznie pogrzebaną.

Może będzie ciekawsze co innego: ustalenie, jak obecnie przedstawia się układ sił w obozie sanacyjnym, — które z wyłaniających się z „bezpartyjnego" chaosu ugrupowań są najbardziej zindywidualizowane i które, przypuszczalnie, posiada największej siły atrakcyjnej i dysponuje, chociażby teoretycznie, największymi wpływami. Zastrzegamy się przytem, że, usiłując dać odpowiedź na te pytania będziemy stać na stanowisku wyłącznie informacyjnem.

Według powszechnego przekonania, najważniejszem zarówno co do liczby, jak i co do wpływów, jest w tej chwili ugrupowanie t. zw. naprawiaczy. Aczkolwiek program tego ugrupowania nie jest dotąd jasno skrystalizowany i w całym szeregu zasadniczych spraw błąka się ono nadal po manowcach myśli politycznej, społecznej i gospodarczej, ma to ugrupowanie najwięcej atrakcyjności raz dlatego, że stosunkowo najostrzej przeciwstawia się grupie „pułkowników", a następnie z tego powodu, że w obecnym rządzie znajduje się kilku ministrów, zbliżonych do tej grupy. Jeżeli stosunki polityczne rozwijać się będą nadal w obecnym kierunku, to trzeba się liczyć z tem, że grupa „naprawiaczy" będzie rosła w siły i wpływy i w okresie przejściowym, którýby można nazwać likwidacyjnym, odegra dużą rolę.

Grupie tej przeciwstawiają się energicznie dwa ugrupowania: „pułkownicy", oraz grupa ziemiańsko - konserwatywna, przyczem, jak można było to niejednokrotnie stwierdzić, w pierwszych szeregach walczących idą konserwatyści, gdy natomiast tzw. grupa „pułkowników", jeżeli chodzi o wrażenie zzewnątrz, trzyma się jakgdyby w rezerwie. Istnieje przekonanie, że pomiędzy temi ugrupowaniami nastąpił podział ról, przy którym, przynajmniej narazie, aktywniejsze zadania wzięła na siebie grupa konserwatywno - ziemiańska. Nie ulega wątpliwości, że tak jest, ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby ta grupa była pionkiem w ręku „pułkowników". Byłby to pogląd fałszywy. Zwarta i liczna grupa konserwatywno - ziemiańska reprezentuje poważną siłę i dysponuje dużymi wpływami. Należą do niej przeważnie ludzie zamożni i szeroko ustosunkowani; ma więc w ręku te czynniki, które w polityce przy każdym ustroju posiadają pierwszorzędne znaczenie. Za rządów grupy „pułkowników", grupa konserwatywno - ziemiańska mocno utrwaliła swe stanowisko. Ten stan rzeczy mógłby ulec zmianie, gdyby „naprawiacze" uzyskali większe wpływy na kierunek polityki wewnętrznej. Stąd ta furja, z jaką atakują ich pisma tego rodzaju, jak „Czas" i „Słowo" wileńskie.

Pewną aktywność wykazuje jeszcze jedno ugrupowanie sejmowe, mianowicie grupa robotnicza o przewadze posłów ze Śląska i Zachodniej Polski. Ma ona wiele punktów stycznych z „naprawiaczami", mocniej jednak akcentuje swój charakter narodowy.

Celowo pozostawiliśmy na koniec grupę „pułkowników", która po okresie dziewięciu lat „tłustych" zaczyna wchodzić w okres lat „chudych". Trzyma się jeszcze, broni lukratywnych pozycyj, ale wszyscy, nawet najbliżsi, zdają sobie sprawę z tego, że nie jest już to, co było dawniej. O grupie „pułkowników" można powiedzieć, że utraciła już całą swą atrakcyjność. Jej strona ideowa nigdy nie była zbyt mocna, a z chwilą, kiedy przestała być jedyną dysponentką wszelkiego rodzaju dóbr, głównie oczywiście materjalnych, stała się jeszcze mniej — „interesująca". W dodatku przekonano się, że różne jej plany, pomysły i koncepcje, któremi tak sugerowano maluczkich, nie wytrzymały próby życia i większa ich część znajduje się już w kompletnej ruinie. Stronnictwa istnieją, jak istniały, a „hydra" partyjnictwa znowu podnosi głowę i to właśnie w tem środowisku, które, zdawało się, jest zupełnie przed niem zabezpieczone, t. j. obóz „sanacji". Gdy zawiodły wszelkie nadzieje i przewidywania w tym względzie, nic dziwnego, że podupadł bardzo autorytet przywódców grupy „pułkowników". Trzyma się ich jeszcze wprawdzie t. zw. grupa ludowa, ale i wśród niej szerzy się „zaraza" polityczna, słabnie dyscyplina i nie dziś, to jutro — usłyszymy o zasztym wśród niej rozłamie, bo rozdźwięki istnieją już oddawna i pogłębiają się coraz bardziej.

Wasz.

Przegląd prasy...

Bardzo radykalni dziś...

W „Nowym Ustroju" (organie krakowskim „Legjonu Młodych") czytamy buńczuczny „manifest młodolegjonowy", a w nim m. in. takie słowa:

„Niemasz żadnej łączności interesów między kapitalistą i przezeń wyzyskiwanym proletarjuszem, między obszarnikiem a pozbawionym najkonieczniejszych życiowych i kulturalnych potrzeb chłopem. **Dziś** mamy **oczy otwarte, widzimy to, na co** dotąd **troskliwie kazano nam je zamykać.** Widzimy, że panoszą się w Polsce Niepodległej ci sami ludzie, którzy zawsze stawali wpoprzek wyzwoleńczej walce proletarjatu w latach zaborów. Widzimy, że im — możnym tego świata — służą wszystkie rządy w Niepodległej Polsce. Służą i ci, którzy nam przez szereg lat wpajali oszukańcze frazesy o wspólnym, solidarnym wszystkich warstw społecznych interesie, o ponadklasowości państwa. Widzimy i nie pozwolimy się oszukać! Dzisiejsze przez nich rządzone państwo, daje pełnię praw kapitalistom, zabezpiecza wyzysk i rentę. Świat Pracy — robotnik, chłop i inteligent pracujący — jest jeno przedmiotem wyzysku, ma prawo do głodu, do analfabetyzmu, do przelewania krwi, do poniewierania się na ulicy. Widzimy — i nikt nas nie zwiedzie — że czas najwyższy skończyć ze sprawcami nędzy, ciemnoty, zacofania ludu, upadku gospodarki, ucisku i gwałtu nad Światem Pracy wszystkie dobra wytwarzającym".

Jest to wesoły dokument! Nie tak dawne to czasy, gdyśmy na łamach „Głosu Narodu" przytaczali sumy, które tenże właśnie „Nowy Ustrój" na swoich łamach kwitował, a które na cele tego właśnie „Nowego Ustroju" składali ci tak dziś piętnowani „kapitaliści"... Dziś są strasznie radykalni ci „młodolegjoniści". Wobec tego wypadało by po sprawiedliwości zwrócić te sumy pobrane z tak haniebnego, jak czytamy w „manifeście", źródła! Ale panowie „młodolegjoniści" oczywiście nie zwrócą.

Socjaliści i masoni — razem.

„Mały Dziennik" zwraca uwagę na dokonane świeżo zbliżenie między „Legj. Młodych", a Z. P. M. D... Że to zbliżenie nastąpiło — pisze „Mały Dziennik" —

„w tem nic dziwnego; widać tam jedną rękę kierowniczą. Opinja publiczna natomiast została zaskoczona przyłączeniem się młodzieży socjalistycznej do tego związku. Nie tak przecież dawne czasy, bo **zaledwie dwa, trzy lata, gdy na łamach „Robotnika" można było czytać bardzo niepochlebne uwagi o Legjonie Młodych, o bezideowości tej organizacji, o utrzymywaniu wywiadowczej organizacji „Alfa", o kumaniu się z kapitalistycznym Lewiatanem i pobieraniu od niego subsydjów w formie ogłoszeń, wspomnienia o Brześciu, Berezie Kartuskiej itp.** Tymczasem okazało się, że szumne hasła demagogiczne narkotyzujące młodych socjalistów są silniejsze wśród tych kadr młodzieży, aniżeli walory moralne i ideowe. Młoda międzynarodówka socjalistyczna idzie obecnie ramię przy ramieniu z międzynarodówką wolnomyślicielsko-masońską".

A więc zaciera się stara linja podziału na „sanację" (Legjon Młodych) i opozycję (P. P. S.). Lewica konsoliduje się na innych podstawach. Dokoła P. P. S... Pod opieką masonerji!

Komuniści poza prawem.

Prasa donosi, że w Łomży „Federacja Polsk. Związku Obrońców Ojczyzny" wydała odezwę przeciw komunistom i w niej pisze:

„Ojczyzna nasza w największem niebezpieczeństwie. Krwawy bandyta od Wschodu wkradł się w społeczeństwo nasze i zamierza utopić w polskiej krwi — polską wolność...

„Przez strumienie niewinnej krwi — komunizm dąży do władzy, do zdruzgotania największemi ofiarami okupionej wolności"...

„Na gwałt odpowiadamy gwałtem i wyprujemy z polskiego organizmu każdą wrażą żyłę, tętniącą jadami rozkładu. Sowiole zapłacimy za każdą przelaną kroplę krwi polskiego robotnika"...

„W Polsce każdy prawy obywatel musi mieć pracę... **Domagamy się ustawy o wzbronieniu zatrudniania na polskim rynku pracy — komunistów. Niech karą za zdradę państwa będzie śmierć"...**

„Nasza cierpliwość skończyła się. Z domorosłymi Leninami i Trockimi rozprawimy się tak, jak to już raz uczyniliśmy w roku 1920"...

Odezwę podyktował niewątpliwie szczery i gorący patrjotyzm. Ale czy wszystkie użyte w niej zwroty są rozsądne?... U nas w ostatnich latach tak lekkomyślnie szafowano przezwiskiem: „komunista", **że należy bardzo ściśle przeprowadzić badanie w każdym poszczególnym wypadku, czy dany osobnik istotnie jest komunistą!**

P. P. S. przeciw oświacie ludu.

Cała rozsądna prasa potępiła wystąpienie „Głosu Nauczycielskiego", organu Z. N. P., który niedawno dał do zrozumienia, że będzie lepiej, jeśli raczej pozostanie miljon dzieci bez szkoły, niż gdyby prywatna inicjatywka potworzyła dla nich szkoły. Tylko jeden „Robotnik" broni „Głosu Nauczycielskiego".

„Zastrzeżenia „Głosu" — oświadcza p. Czapiński w „Robotniku" — są bardzo słuszne tym razem. W ten sposób bowiem (przez powstanie prywatnego szkolnictwa) możemy szybko upaść do poziomu doby Saskiej. Dla „ludu"? Wystarczy jaka-taka znajomość abecadła i ewentualnie trochę arytmetyki (i tak nie ma tak bardzo czego liczyć...)!

Te „plany" są bardzo znamienne. W razie urzeczywistnienia pokazałyby, że kapitalistyczne państwo jest zmuszone do rezygnacji nawet z powszechnego nauczania w rozmiarach zwyczajnej szkoły. Nawet tego elementarnego obowiązku nie chce czy nie może wypełnić! Pocóż więc gadać o „kulturze" itp.!"

Śmieszne! Niech ten miljon dzieci raczej nie pozna abecadła, niech z nich wyrośnie ciemny tłum, — byle tylko państwo utrzymało swój monopol szkolny. Do licha z takim monopolem na „kulturę", który masy trzyma w ciemnocie!... A bronią go — trzeba to podkreślić — patentowani „przyjaciele ludu".

Francja w obliczu
socjalistycznych eksperymentów.

Nowa Izba Deputowanych we Francji tem się będzie odznaczała, że największy, liczebnie klub teraz stanowić będą socjaliści markosowcy (146), a nie radykali, których klub będzie liczył 115 posłów, i to w dodatku niezbyt zgodnych między sobą. Skutkiem tego na klub socjalistyczny zwraca się dziś główną uwagę, jeśli chodzi o teren parlamentarny.

To jednak nie wszystko... W opinji francuskiej podnoszą się głosy (nawet ludzi prawicy), iż socjalistyczna partja powinna wziąć teraz odpowiedzialność za rządy krajem, i że jako stronnictwo najliczniejsze **ma obowiązek wysunąć kandydata na przyszłego premjera.** Ta sprawa bowiem w tej chwili jest najbardziej aktualna. Premjer Sarraut poda się do dymisji wkrótce, w każdym zaś razie przed dniem zebrania się nowej Izby, t. j. przed 1. czerwca. Sarraut jako szef „rządu pojednania i czujności republikańskiej" spełnił swoje zadanie, przeprowadziwszy wybory. Teraz jest wolny.

A więc socjaliści mieliby wziąć odpowiedzialność za państwo? Byłaby to nowość w historji francuskiego socjalizmu — poprostu niezwykła.

Przez cały czas po Wielkiej Wojnie socjaliści byli w opozycji do każdego rządu. Z jednym tylko wyjątkiem: okresu 1924—1926., kiedy udzielali „poparcia" rządowi „kartelu lewicy", choć do niego swych przedstawicieli nie wysłali. Była to taktyka bardzo wygodna. Czyżby ją teraz chcieli zmienić? Blum oświadczył w „Populaire" po wyborach, że jego parja gotowa jest „wziąć udział w rządzie". Być może! Wobec tego zapytujemy: **jaki ma program na najbliższą przyszłość?**

Zapewnie będzie w swoim czasie ogłoszony. Obecnie pewne o nim pojęcie może dać przedwyborczy program socjalistów, uchwalony na nadzwyczajnym kongresie w Boulogne, oraz program „Frontu Ludowego".

Pierwszy głosi: Położyć koniec polityce deflacyjnej, upaństwowić Bank Francji, towarzystwa ubezpieczeniowe, banki kredytowe i wielkie przedsiębiorstwa monopolowe; rozbroić i rozwiązać ligi („faszystowskie") zreformować prawo wyborcze; ogłosić amnestję generalną dla przestępców politycznych i t. p.

Program zaś „Frontu Ludowego" jest następujący: 1) **obrona wolności**, t. zn. amnestja, rozwiązanie lig, nowe prawa prasowe, wzmożenie laicyzmu; 2) **obrona pokoju**" osiągnięta przez rozbrojenie powszechne, szeroką współpracą z Ligą Narodów, nacjonalizacja przemysłu wojennego i **ścisły związek z Sowietami**, 3) żądania gospodarcze: redukcja tygodnia pracy, zwiększenie konsumcji, opłacalność rolnictwa, uruchomienie wielkich robót publicznych, nacjonalizacja Banku Francuskiego i „uporządkowanie kredytu", podwyższenie podatku od dochodów powyżej 75 tys. franków rocznie i t. p.

Obydwa programy są bardzo do siebie zbliżone. Różnica głównie leży w projektach odnoszących się do dziedziny gospodarczej. Radykali są przeciwni upaństwowieniu przedsiębiorstw, gdy socjaliści się tego domagają.

K. T.

Budowa „piramid"
w Niemczech.

(Korespondencja własna).

Zurych, w maju.

Szwajcarska „Neue Zürcher Zeitung", doskonale poinformowana o stosunkach w Trzeciej Rzeszy, zwraca ostatnio uwagę na ciekawą polemikę na temat „budowy piramid" w Niemczech, jaka wywiązała się między Dr. Schachtem, a innymi czynnikami w Niemczech współczesnych i w związku z tem omawia rolę, jaką odegra Göring w charakterze komisarza surowcowego i dewizowego.

Nie tak dawno tygodnik ekonomiczny, „Der deutsche Volkswirt" zbliżony do prezydenta Banku Rzeszy i ministra gospodarstwa, zamieścił interesujący artykuł, najwidoczniej inspirowany przez Dr. Schachta, w którym **wystąpił przeciw nowoczesnym budowniczym hakenkreuzlerowskich „piramid" i wskazał na nieproduktywność tych poczynań gospodarczych. W artykule polemizuje się z teorją, która mówi, że lepiej zaopatrzyć bezrobotnych w pracę przy pomocy banku cedułowego, nawet „chociażby miano przystąpić do budowy piramid"**, a więc bezcelowych z gospodarczego punktu widzenia objektów.

W polemice tej zabrał głos jakby nawiasem sam kanclerz Hitler, który w dniu 1-go maja powiedział, że budowniczowie

piramid zapewne doskonale uświadamiali sobie, dlaczego budują te pomniki, które trwają jeszcze po czterech tysiącleciach. Wspomniane pismo szwajcarskie podnosi, że Hitler, który na artykuł zamieszczony w czasopiśmie ekonomicznem zareagował w tydzień po jego ogłoszeniu, główne zadanie gospodarcze Niemiec widzi w budowie piramidy zbrojeń. Między Hitlerem więc, a Dr. Schachtem zachodzi różnica, jednak nie wolno zapominać, że i czasopismo Schachta, jakkolwiek ironizowało na temat „piramidy“, jednak zbrojenia niemieckie określiło, jako „narodowy, święty, cel polityki niemieckiej“. Pozatem Hitler dyskretnie zaatakował w swem przemówieniu i te czynniki w swej partji, które chciałyby uprawiać radykalną politykę rolniczą i robotniczą i na te cele społeczne przeznaczyć część wydatków, jakie przeznaczone są na zbrojenia.

W związku z tem nominacja Göringa nabiera specjalnego znaczenia. Partja narodowo-socjalistyczna i wszystkie gałęzie tego ruchu uważają każde ograniczenie swej działalności, czy to w dziedzinie polityki socjalnej, czy to w dziedzinie polityki wewnętrznej wogóle, za niebezpieczeństwo, które zagraża dalszemu rozwojowi państwa. Aparat partji narodowo-socjalistycznej jest nadzwyczaj kosztowny i rozbudowany szeroko; ingeruje bowiem do wszystkich dziedzin życia niemieckiego. **Najrozmaitsze te związki potrzebują oczywiście znacznych sum pieniężnych ze skarbu państwa**, aby wśród swych członków potrzymywać wiarę w reżim hakenkreuzlerowski, a masy utrzymywać w dobrym nastroju. Skoro więc obecnie komisarzem dewizowym i surowcowym zamianowany został generał Göring, który znajduje najsilniejsze oparcie w sile zbrojnej, to nominacja ta oznacza, iż on właśnie uważany jest za czynnik, który może przeforsować **pierwszeństwo zbrojeń przed innemi potrzebami aparatu partyjnego.**

Göring jest z usposobienia konserwatystą i dlatego prawdopodobnie chronić będzie gospodarkę prywatną przed opozycją socjalistycznego skrzydła ruchu hakenkreuzlerowskiego, który chciałby wystąpić z żądaniem większego obciążenia podatkowego. Göringowi, dalej, nie brak bezwzględności w postępowaniu wobec „opornych“. Jego pełnomocnictwa w kwestji przydziału surowców i dewiz już same przez się wystarczą do tego, by uniemożliwić eksperymenty Związku Rolników Rzeszy i innych instytucyj partyjnych, które prymatowi zbrojeń mogłyby zagrażać lub przeciw zbrojeniom nawet występować.

Wreszcie — jego szansą jest to, iż także Hitler — jak świadczy jego pierwszomajowe przemówienie — zdecydował się już na budowanie „piramidy“ niemieckiej siły zbrojnej.

en.

Humor.

Hasło wojenne Włochów. Podobno kampanja włoska w Abisynji odbywa się pod hasłem:

„Frontem do czarnego człowieka!“

Migawki.

„Femme varie“.

Tematem najczęstszym „dyplomatycznych“ rozmów przy stoliku kawiarni, lub nad „dużem-jasnem“ — jest to, co ostatnio zrobiła „Marianne“, — ta pełna temperamentu, choć przecież leciwa, bo blisko 70-letnia, dama z nad Sekwany.

— Ot zawróciła sobie głowę 19-letnim „towarzyszem“ z Moskwy. (Tyle bowiem wiosen liczy sobie to „l'enfant terrible“, którem się Stalin opiekuje).

— Więc, uważasz radca, że to — miłość? Bo, ja — nie!

— Nie! Więc, co nadradca sądzisz?

Nadradca podrapał się filuternie za uchem; był to niezawodny nigdy znak, że nadradca ma coś ciekawego do powiedzenia.

— Marjanna, — dama — więc znacie przecież dalszy ciąg: „donna e mobile“. Marjanna zresztą ma w krwi tę zmienność. Całą jej historję cechuje rzadka w innych narodach niestałość. Od Rewolucji do Napoleona. Od Napoleona do Restauracji. I t. d... Taką była zawsze!

— Jak każda kobieta!

— Otóż to, radco!... Victor Hugo opowiada, że w zamku królewskim w Blois oglądał (a więc lat temu już chyba 80) słowa wyryte na ścianie przez króla Franciszka I:

Souvent femme varie.
Bien fol est, qui s'y fie.

Po polsku możnaby to tak przetłómaczyć: Kobieta zmienia się często (a może lepiej: warjuje); głupi ten, kto jej wierzy.

— Franciszek I miał powody do wypisywania takich bzdurstw, — powiada oburzony radca.

— A my nie mamy? A co robi dziś „Marianne“?

— Więc nie miłość 70-letniej damy do buńczucznego, 19-letniego, żółtodzióba?

— Nigdy w świecie. Ot poprostu „femme varie“. *BAYARD.*

Kronika kulturalna.

WYSTAWA PAMIĄTEK POWSTANIA 1848 R. Zwyczajem lat ubiegłych odbędą się w Poznaniu także w roku bież. uroczystości ku czci poległych w powstaniu wielkopolskiem w r. 1848 kosynierów i ich bohaterskiego dowódcy mjr. Florjana Dąbrowskiego. Uroczystości w Książu zyskały sobie już rozgłos, o czem świadczy tłumny udział ludności w tych uroczystościach. Przybysze zwiedzają mogiły, w których spoczywają polegli w 1848 r. kosynierzy, domy, w których tkwią jeszcze kule armatnie z tych czasów, tablicę pamiątkową ku czci poległych i asystują młodzieży biorącej udział w marszu bojowym szlakiem powstańczym Śrem—Książ. Uroczystości te odbędą się 17-go maja.

W 500-LECIE WYNALEZIENIA CZCIONKI DRUKARSKIEJ. Z racji 500-lecia wynalezienia członki drukarskiej odbyły się z inicjatywy Koła Naukowego Grafików w Poznaniu, w ciągu całego tygodnia od dnia 27 kwietnia do 2 maja rb., codziennie odczyty z przeźroczami na temat rozwoju techniki drukarskiej, najstarszych druków w Polsce, historji papiernictwa itp.

ZJAZD BIBLJOTEKARZY POLSKICH W WARSZAWIE. W Zielone Świątki w dniach 31 maja — 2 czerwca odbędzie się w Warszawie IV Zjazd Bibljotekarzy Polskich, w połączeniu z Konferencją Międzynarodowego Komitetu Bibljotek. Zapewniony jest udział około 300 uczestników z kraju i zagranicy, rekrutujących się z pomiędzy bibljotekarzy, uczonych, miłośników książki oraz przedstawicieli zawodów, z nią związanych: księgarzy, drukarzy, introligatorów.

ZAMKNIĘCIE SEZONU W MEDJOLAŃSKIEJ „LA SCALI“. We wtorek przedstawieniem „Giocondy“ Ponchielliego zakończony został sezon 1935/36 teatru „La Scala“ w Medjolanie. W okresie od 26 grudnia z. r. wystawiono 23 opery (z tego 19 włoskich i 4 zagraniczne) oraz jeden balet. Przedstawień było ogółem 96, z których 34 przy wyprzedanej sali. Wpływy wyniosły 4.681.668 lirów, wydatki 9.246.000 lirów, subsydja 4.687.000 lirów, tak iż tak iż czysty dochód stanowi 202.668 lirów.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 9-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; 12.25 Koncert orkiestry P. R.; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; g. 13.15 Programy lokalne; 14.30 Programy lokalne; 15 Matka Chinka — obrazek obyczajowy; 15.15: Nasz handel morski; 15.20 Programy lokalne; g. 15.30 Koncert kwartetu salonowego z Krakowa; g. 16 Lekcja francuskiego; 16.15 Bajka dla dzieci; g. 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku; 17.50 Pogadanka z Torunia; g. 18 Koncert solistów z Poznania; 18.40 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Mozajka muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wesoła Syrena; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna w wyk orkiestry P. R.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.15 Piosenki żołnierskie z płyt; 13.15 Koncert południowy z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50: Chwilka społeczna; 18.55 Płyty; 19 Modlitwa przed świtem — recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339 3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.15 Pogadanka; 14.30 Koncert muzyki lekkiej (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Przegląd wydawnictw; 13.15 Koncert życzeń; 14.30 Płyty; 18.40: Silva rerum; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19 Z warsztatu historycznego we Lwowie; 19.65 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Pogadanka; 13.15 Muzyka z płyt; 13.30 Lekcja polskiego; 14.30 Płyty: 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 18.55 Płyty; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

JANINA TORCZYŃSKA.

„Kręć się, kręć wrzeciono!
wić się tobie wić...“

To jest taka sobie piękna, stara, a obecnie bardzo aktualna piosenka. Bo tak na dobrą sprawę, jeżeli odrzucimy wszystkie piękne i wzniosłe słowa, wygłaszane przez mężów stanu i dyplomatów przed mikrofonem lub bez takowego przyrządu, to dojdziemy do przekonania, że Historja zasiadła do kołowrotka — nie! do dwóch kołowrotków i próbuje, który lepiej się nadaje do przędzenia — bawełny.

Ta nić bawełniana splamiła się już krwią, a jeżeli się bawełnę poleje jeszcze — naftą, no! to się doczekamy drugiej wojny światowej, albo „bawełnianej“. Naturalnie, że piosenka nie jest stuprocentowo aktualna. Kołowrotek jeden, to przemysł włókienniczy Anglji, Centrum: hrabstwo Lancashire. Z przemysłu włókienniczego żyje pośrednio lub bezpośrednio mniej więcej połowa mieszkańców W. Brytanji. Kołowrotek drugi — to Osaka i Kobe w Japonji. Teraz chodzi o to, który kołowrotek szybciej się obraca, względnie — który dostarczy nici — tańszej. A jeżeli tańsza jest nić, to i tkaninę taniej sprzedać można i zyskać więcej klientów. Taka prosta i tak niewinna pozornie sprawa. A jednak... ile to hipopotamów — spokojnie żyjących w jeziorze Tana, zginęło już spowodu tej bawełnianej sprawy! — Ilu ludzi zostało uszczęśliwionych w Abisynji dobrodziejstwami kultury europejskiej, zasypującej dziki kraj gradem dobroczynnych bomb. Co do ludzi, to trudno. Taką mają naturę, że jak tylko zaświeci im w oczy odrobinka złota, czy to w postaci kruszcu, czy węgla, nafty lub ostatecznie kiepskiej namiastki lnu i wełny, t. zn. bawełny — to zaraz muszą sobie rozbijać głowy w mniej lub więcej cywilizowany sposób.

Przecież nie tak znowu dawno Menelik II, „wyrównywując strategicznie“ granice Etjopji, włączył do niej prastare cesarstwo Kaffy. Murzyńskie cesarstwo, ale cesarstwo — i bajkowo bogate. Trochę trudniej było z tym podbojem, niż z odparciem ataków misji cywilizacyjnej pod Aduą. Ale Menelika II-go nienadarmo nazwano „czarnym Bismarkiem“, „Ausrotten!“ — rzekł po anharyjsku naturalnie — i kazał podpalać lasy. To był dobry sposób. Stara dynastja Kaffitszów znikła z historji, która zresztą o niej nic nie wiedziała. Menelik stworzył potężne państwo, o przyszłość się nie martwił, wiedząc, że aż — trzy mocarstwa mają apetyt na Etjopję, więc Londyn przeszkodzi Paryżowi, a tem bardziej Rzymowi, z którym zresztą negus tak mało się liczył, jak z Berlinem. Aby jednak Anglję, która świeżo połknęła Nil Biały i przekonała się z wielkim smutkiem, że on nie jest jej tak koniecznie potrzebny jak Nil Niebieski, uspokoić na jakiś czas, podpisał mądry Menelik w r. 1902 umowę, zapewniając, że ani mu się śni stawiać jakiejś tamy w pobliżu jeziora Tana.

Coprawda, nie miał narazie tylu pieniędzy, co jego przodek Lalibala z XII-go wieku, który skierował tylko dwa potoki od Tana do jeziora Zuai (do jeziora Tana wpada ich 30, nie licząc Abai czyli Niebieskiego Nilu) skutkiem czego w Egipcie nastąpiła posucha. Nie miał pieniędzy, bo musiał dla swej żony zbudować nową stolicę i ocienić ją eukaliptusami.. Sprowadzenie ich z Australji zapewniło mu spokój w domu, ale kosztowało dużo. W każdym razie Menelik miał szczęście, że — umierając na laurach, nie widział Nemesis, która miała zniszczyć jego dzieło, znacznie prędzej i może okrutniej, niż on je tworzył. Ale to trudno. Takie są europejskie metody, stosowane mimo 6.000 lat kultury, mimo 19-tu wieków cywilizacji chrześcijańskiej.

Ale czemu zwierzęta mają cierpieć? Czy np. hipopotama obchodzi co fakt, że ił rzek abisyńskich zawiera tlenek żelaza, koniecznie potrzebny do uprawy bawełny? Czy mu to co szkodzi, że Anglja zbudowała już trzy tamy na obu Nilach (ostatnia — na Błękitnym ma być w 1937 r. otwarta). Że to tyle kosztowało pieniędzy i wysiłków dyplomatycznych? Czy hipopotamy winne są, że Anglja porzuciła przemysł włókienniczy, aby się przerzucić podczas wojny światowej do fabrykacji granatów, bomb, szrapneli i innych przekleństw? Że tymczasem Japonja, wziąwszy sobie tylko Kiao-Tschao, albo jak się to podczas wielkiej wojny mówiło „Kot Miauczał“, wzięła się do przędzenia i tkania bawełny i to tak sprawnie, że zabrała Anglji 350 miljonów klientów w Indjach, około pół miljarda w Chinach, a ilu wogóle, to trudno obliczyć, skoro od Kongo do Norwegji ludzie noszą japońskie wyroby? Że Stany Zjedn. Am. P. sprzedawały Anglji w r. 1913 funt bawełny po 12 centów, a w roku 1919, gdy bawełniani ludzie z Lancashire postanowili wrócić do swego właściwego zajęcia, zaśpiewano im: kręć się, kręć! wrzeciono — ale funt bawełny kosztuje 38 centów? Dla hipopotamów z jeziora Tana wrzeciona japońskie i angielskie, jako też bawełna wogóle, była rzeczą obojętną. A jednak właśnie te spokojne stworzenia najwięcej przez bawełnę ucierpiały. Jeszcze i tak miały szczęście, że epokowe dzieło James Bruce'a o Abisynji i źródłach Nilu Błękitnego generał Buonaparte wprawdzie przeczytał i pod jego wpływem zrozumiał, że klucz do Egiptu znajduje się w Abisynji, ale — zajęty tworzeniem swojej legendy — nie miał czasu na wykorzystanie swej wiedzy. Dopiero Suez i ten tlenek żelaza zwrócił uwagę na biedne zwierzęta.

Zaczęli się nad jezioro Tana zjeżdżać „myśliwi“ i angielscy i włoscy i francuscy i niemieccy i amerykańscy i strzelali do hipopotamów, co było bardzo miłem dla Wohitosów, zjadających na surowo ubite sztuki, ale dla ludności hipopotamiej — trochę mniej. Wohitosi uważali cudzoziemców za dobroczynnych, ale i głupkowatych warjatów, co ciągle mierzyli stan wody, brali próbki kamieni lub iłu, albo strzelali do hipopotamów. Szczególnie zawzięci na nieszczęsne gruboskórce byli Anglicy. Pamiętali oni dobrze straszny moment, jak to, gdy finansowane przez nich stany południowe A. P. uprawiające rękami niewolników bawełnę, przegrały wojnę o niewolnictwo z północnemi, to funt bawełny skoczył z 10 ct. w r. 1861 na 182 ct. w r. 1865. Musieli wtedy Anglicy zająć Egipt. Ale czemże on jest bez jeziora Tana? Byłaby się jednak sprawa jeszcze dłużej — na wrzecionie polityki wiła, gdyby naraz do innych inżynierów wodnych i geologów nie przyłączyli się w roku 1934 także i — inżynierowie japońscy, którzy również

Pod znakiem likwidacji kryzysu.

Czem właściwie były XV Targi Poznańskie?

Jubileuszowe Targi Poznańskie były największą imprezą tego rodzaju w Polsce. Pod względem zaś organizacji nie ustępowały zagranicznym. Wystarczy powiedzieć, że wszystkie stoiska zajęły razem przeszło 48 tys. km. kw., że ilość przedsiębiorstw biorących udział, przekroczyła 2 tys., że w tem przemysł wielkopolski stanowił zaledwie 16%, że reprezentowane były wszystkie województwa, że 14 państw zagranicznych miało swe oficjalne reprezentacje i t. d. To jest pierwszy bardzo charakterystyczny objaw: Jubileuszowe Targi były

NIEMAL DWUKROTNIE WIĘKSZE OD POPRZEDNICH.

Świadczy to z jednej strony o wzmożeniu się naszej wytwórczości a z drugiej o budzeniu się zainteresowania naszym rynkiem u państw obcych, i to nawet bardzo odległych. Obok bowiem Niemców mieliśmy na Targach Amerykę Północną, a nawet Argentynę, Brazylję i Urugwaj.

Przebieg Targów i pierwsze wyniki zdają się ten wniosek potwierdzać. Wypływało to zresztą z założeń organizatorów, którzy, jako dewizę tej jubileuszowej imprezy wzięli sobie — likwidację kryzysu.

Założenie może trochę śmiałe, a przecież potwierdzone faktami. — Oto bowiem już tranzakcje zeszłorocznych Targów powiększyły zatrudnienie fabryk o kilkanaście dniówek roboczych.

Lecz ta kwestja nie sięga do istoty zagadnienia. Tu chodzi jeszcze o ważniejsze sprawy. — Sięgnijmy do przykładów. Statystyka wykazuje, że gdyby istniejące w tej chwili fabryki obuwia zdołały wyzyskać swą pełną zdolność produkcyjną — wówczas produkcja obuwia wzrosłaby sześciokrotnie w stosunku do obecnego stanu. Byłaby to ilość tak ogromna, że ludność całego globu, nawet przy stopie życiowej wyższej niż dziś, a więcej umożliwiającej jej zwiększenie konsumcji — nie byłaby w stanie zużyć nawet połowy tych trzewików.

Co to oznacza? Oznacza to, że

RYNEK ŚWIATOWY JEST NASYCONY OBUWIEM.

Rynek ten jednak nie jest nasycony radjem, samochodami, a nawet przedmiotami o wiele bardziej prymitywnymi, które jednak nie stały się jeszcze artykułami pierwszej potrzeby. I te to właśnie produkty trzeba rozpowszechniać, trzeba je

POKAZYWAĆ JAKNAJSZERSZYM WARSTWOM LUDNOŚCI, TRZEBA TWORZYĆ NOWE ZAPOTRZEBOWANIA TRZEBA UCZYĆ KONSUMENTA.

Tak było z każdym produktem postępu.

Bo to jest nieprawdą, że u nas niema pieniędzy. Pieniądze są, czego najlepszym dowodem, że popyt na auta i to nawet bardzo drogie w czasie Targów był ogromny. Tylko ludzie posiadający pieniądze mają zbyt prymitywne, względnie jednostronne potrzeby. Wzbudzenie nowych zapotrzebowań, stworzy nowe warsztaty i da zatrudnienie wielkiej liczbie ludzi.

Takie właśnie zapotrzebowanie tworzą Targi, dając przekrój ostatniego słowa wytwórczości w każdej dziedzinie i prezentując nawet jeszcze niepatentowane wynalazki.

Jest przytem wiele warsztatów w Polsce, o których nie wiedzą nietylko konsumenci, ale i kupcy, sprowadzający wiele produktów z zagranicy. Na Targach takie warsztaty mogą się dać poznać. Tak np. było z rzemiosłem, a zwłaszcza chałupnictwem na tegorocznych Targach. To też rzemieślnicy i reprezentanci sztuki ludowej wywieźli tyle zamówień, że im to zapewne

NA PÓŁ ROKU DOBREJ PRACY STARCZY.

Dziedziną tą zainteresowali się też bardzo kupcy zagraniczni.

Wogóle zagranica, była zaskoczona poziomem i rozległością naszej produkcji. Dało się to zauważyć w prasie, szczególnie prasie niemieckiej, która tegorocznym Targom poświęciła bardzo wiele uwagi. Niemcy obiecywali sobie dużo po tej imprezie. Sądzili oni, że po traktacie uda im się znów podbić rynek polski. W związku z tem zgłosili oficjalny udział całego przemysłu. Tymczasem, jak sami stwierdzają okazało się, że w okresie ścisłych barjer celnych nasza produkcja nietylko usamodzielniła się, ale nawet zaczyna zagrażać produkcji niemieckiej na rynku międzynarodowym.

To jest właśnie również jedna z wytycznych Targów Poznańskich: sprawa zorganizowania handlu zagranicznego.

Faktem jest, że przeciętnie do naszego eksportu dopłacamy rocznie 400 milj. zł. I gdybyśmy przynajmniej wywozili fabrykaty, niestety przeważnie idą surowce, a więc bogactwo krajowe, przy których robotnik nasz nic prawie nie zarabia. Potwierdzają to stoiska targowe. Reprezentacja hut żelaznych wykazuje np. wywóz żelaza w r. 35/36 w sumie 204 tys. tonn. A stoisko gwoździ świadczy, że w świat idzie zaledwie niecałe 6 milj. tonn gwoździ i drutu. Natomiast przywozimy przeważnie fabrykaty, i to często z naszych własnych surowców.

Handel międzynarodowy nie jest jednak zły. — Zależy tylko — co się wywozi, i co wwozi. — Najkorzystniej jest importować surowce, a eksportować fabrykaty. I w tej dziedzinie ostatnie Targi dają obraz dość pocieszający. Transakcje z przedstawicielami państw obcych w lwiej części dotyczyły nasion i maszyn, dotąd w Polsce nie wytwarzanych, a przeznaczonych do produkcji. W dziedzinie tej zawarto szereg poważnych transakcyj, zwłaszcza z Węgrami i Niemcami.

Pozatem pewnem, acz słabem zainteresowaniem cieszyły się szkła czeskie i specyfiki kuchni jugosłowiańskiej.

Dobrze też w świetle Targów wygląda

SPRAWA EKSPORTU.

Oto działem materjałów budowlanych zainteresowała się nawet Portugalja i Ameryka Południowa. Zawarto w tej branży szereg poważnych transakcyj. Również wyroby bielskie i wogóle konfekcja oraz dywany i kilimy wzbudziły duże zainteresowanie zagranicy. Przyszło nieco zamówień i szereg zapytań nawet z Holandji, Chin, półwyspu Malajskiego i Sjamu. Konkretne zamówienia z Anglji, Antwerpji i Ameryki Północnej otrzymały spółdzielnie ludowe. Dywanami zainteresowały się kraje Skandynawskie.

W dziale spożywczym specjalnem powodzeniem cieszyły się wędliny suche oraz marynaty i soki. Zwłaszcza na te ostatnie przyszło szereg zamówień z Ameryki na sumę sięgającą miljona zł.

Niemniejsze oczywiście zainteresowanie wykazywali nabywcy krajowi. Nawet w dziale meblowym, który naogół najsłabszym cieszył się zainteresowaniem, sprzedano kilkadziesiąt pokoji, co równa się kilkudziesięciu tysiącom zł.

Ogólnej liczby zawartych transakcji nie sposób wykryć, wielu bowiem wystawców uchyla się od relacji ze strachu przed... urzędem skarbowym. Naogół jednak wystawcy są zadowoleni. I to nawet ci, którzy, naprawdę zaledwie kilku tylko transakcjami wykazać się mogą. Zadowoleni są przedewszystkiem dlatego, że nawiązali szereg poważnych kontraktów handlowych, no i pokazali swe wyroby bądź co bądź w bardzo znacznej liczbie konsumentów. Targi bowiem zwiedziło blisko 150 tys. ludzi. To zaś da rezultaty handlowe później.

Ten pierwszy przejaw likwidacji bezrobocia i kryzysu, jak nazwał Targi p. min. dr. Górecki, najlepiej odczuł Poznań. Od dwóch tygodni bowiem wszystkie hotele i lokale były wypełnione po brzegi. Ruch był też znaczny w sklepach. Lekko licząc, zarobił Poznań na tej imprezie około miljona zł.

JUR LEŻEŃSKI.

Jeszcze o losach „Feniksa”.

W związku z artykułem p. t. „Jakie będą losy „Feniksa“, otrzymujemy od jednego z czyteników uwagi, które wyczerpująco informują o obecnej sytuacji tego towarzystwa ubezpieczeniowego i dalszych konsekwencjach jego upadłości. W drugiej części swych uwag, które zamieścimy w najbliższym numerze, omawia autor sprawę rozwiązania tego problemu w świetle interesów gospodarstwa polskiego.

Do szeregu krajów, na życiu gospodarczem których najmocniej odbiło się załamanie się, a wyraźniej mówiąc, bankructwo Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie „Phönix“ w Wiedniu, w pierwszej linji należą t. zw. państwa sukcesyjne monarchji austro-węgierskiej, a więc Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry i my. Czechosłowacja, Jugosławja i Węgry w przeciągu bardzo krótkiego czasu wyjaśniły zobowiązania „Feniksa“ w stosunku do swych obywateli, zasekwestrowały jego majątek, położony na terenie każdego z tych państw, a niezależnie od tego zgłosiły pretensje do Rządu Austrjackiego o pewne kwoty, stanowiące, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, różnice między temi zobowiązaniami, a zasobami względnie majątkiem „Feniksa“.

O jakiemkolwiek wystąpieniu Polski pod adresem Austrji nie było mowy,

z czego możnaby wyciągnąć wniosek, że go wogóle nie było, ewentualnie było, lecz nie zostało podanem do wiadomości publicznej, wreszcie, że majątek „Feniksa“, znajdujący się na terenie Rzeczypospolitej wystarcza do pokrycia pretensji osób ubezpieczonych. Ta ostatnia supozycja nie może jednak być braną w rachubę, wobec podawanych w prasie informacji, że niedobór „Feniksa“ jakoby wynosi 5 do 6-ciu miljonów złotych i wobec faktu, że Rząd przeprowadza pertraktacje z włoskim koncernem „Assicurazioni Generali“ o przejęcie portfelu „Feniksa“ łącznie z jego aktywami i pasywami. Drugim reflektantem na portfel „Feniksa“ ma być Angielski Koncern „The Prudential“, a oprócz tego, o ile mi wiadomo, są i inni reflektanci. Tego rodzaju załatwienie sprawy byłoby oczywiście dogodne dla osób ubezpieczonych w „Feniksie“, o ileby następca „Feniksa“ dawał odpowiednie gwarancje.

czy byłoby jednak właściwem z punktu widzenia ogólnej gospodarki państwowej

to stoi pod dużym znakiem zapytania.

Włoskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Assicurazioni Generali“ jest olbrzymią instytucją. Majątek jej w myśl bilansu na dzień 31. XII. 1933 r. wynosił olbrzymią sumę 2.045,469.724 liry, zysk za rok 1933 — 28,828.385 lirów i wypłacona wywidenda 21.000.000.— lirów. Dziwną wydawałaby się jednak ochota „Generali“ na przejęcie polskiego portfelu „Feniksa“, choćby ze względu na to, że wbrew ogromnym zyskom „Generali“, jako całości, jej polska placówka od całego szeregu lat, rok rocznie przynosi straty. Tak np. strata w r. 1932 wyniosła pg.: bilansu, ogłoszonego w roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń zł. 787.808, w r. 1931, w którym P. U. K. U. jeszcze nie ogłaszał bilansów poszczególnych Tow., miała wynieść aż zł. 2.438.741, w latach późniejszych również były niedobory, aczkolwiek mniejsze. Majątek tego Towarzystwa w Polsce wynosił na dzień 31. XII. 1934 r. zł. 24,407.283.— (bilans za rok 1935 nie został dotychczas ogłoszony), zobowiązania tyleż. Rok operacyjny 1934 zamknięty był stratą w wysokości zł. 181.953, — jak na „Generali“ wyjątkowo niską, która, jak i straty w latach poprzednich była pokryta przez Centralę tego Towarzystwa w Trjeście.

Co do następnego reflektanta na portfel „Feniksa“, t. j. Angielskiego Koncernu „The Prudential“, które bardzo niedawno uzyskało koncesję na działalność w Polsce, to ono również zamknęło rok 1934 stratą w wysokości zł. 159.624.— Majątek jego w Polsce wynosił bilansowo na koniec roku 1934 zł. 2,852.194.—, co jednak nie wydaje się prawdopodobnem, ponieważ drapacz chmur tego Towarzystwa na Placu Napoleona w Warszawie wart jest co najmniej zł. 10,000.000.—, wartość jego jednak w bilansie nie figuruje.

W każdymbądź razie wszystkie zagraniczne Towarzystwa Ubezpieczeń za wyjątkiem Angielskiego Koncernu „Alliance“, „Bawarskiego Tow. Ubezpieczeń“ oraz „Akwizgrańsko-Monachijskiego Tow. Ubezpieczeń“ (dwa ostatnie posiadają koncesję na terenie Górnego Śląska) pracują z wielkiemi stratami, że stratami również i to bardzo poważnemi pracują należące do nich Towarzystwa „krajowe“, jak np. „Piast“ i „Przezorność“.

Jeżeli zatem „Generali“ względnie „Prudential“ reflektują na objęcie portfelu „Feniksa“, to muszą mieć w tem

jakieś cele uboczne,

lecz nie interes asekuracyjny, bo ten wypad nie dla nich bezwzględnie deficytowo. Chodzi tylko o to, by ten cel uboczny zbyt wiele nas nie kosztował. Pod względem gwarancji oba te Towarzystwa, t. j. ich Centrale, a nie ich Reprezentacje w Polsce, w chwili obecnej nie pozostawiają nic do życzenia. Są to potęgi, lecz nauczeni smutnem doświadczeniem, musimy stwierdzić, że nie dawniej, jak 3 miesiące temu za taką samą potęgę, a może i większą uważaliśmy „Feniksa“.

Naogół biorąc, za wyjątkiem poznańskich instytucji ubezpieczeniowych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz życiowego działu P. K. O. i po ostatnio przeprowadzonej transakcji p. Einhorna, kraj nasz

jest zalany zagranicznemi przedsiębiorstwami asekuracyjnemi,

zbyt licznemi na nasze zasoby i na nasz, jeśli tak się wyrazić można „popyt asekuracyjny“, dążenie zatem do zastąpienia jednej zagranicznej placówki inną zagraniczną, zamiast korzystania z okazji zastąpienia jej przez polską, uważać należy za czyn gospodarczo niewłaściwy, zwłaszcza jeżeli istnieją sposoby obycia się bez tej transakcji.

---

zapragnęli ustrzelić trochę hipopotamów. Tem więcej było to oburzające, że dopiero co, po raz pierwszy w dziejach Anglji, został jej przemysł włókienniczy pobity, i to przez kogo? Przez Japonję. W r. 1933 Japonja sprzedała aż 2.190.228.000 yardów kw. (yard = 91 cm.) tkanin bawełnianych, zaś Anglja sprzedała tylko 2.166.479.000. Kwestja własnego, taniego surowca stała się paląca. Dość już było nieprzyjemne, że Mohammed Ali, magnat indyjski z Kalkutty zasypywał poprostu Abisynję japońskim towarem, że Haile Selassie próbował nawiązać stosunki z Stan. A. P., że powstały plany White Co („biały“ koncern), niestety zabite przed urodzeniem przez kryzys. Japońskim przędzalniom kryzys jakoś nie szkodzi zbytnio. Jednak własne plantacje bawełny, toby się im zdały. A dlatego zakochał się powiernik Haile Selassie, książę Lidż Araya w córce Hirouki Kurody, jednego z potentatów bawełnianych japońskich. Lecz najgorsze z wszystkiego, to było niebezpieczeństwo, grożące faunie jeziora Tana. Bo „Japs“ też mierzyli do „grubego zwierza“, t. j. kwestji zapór dolinnych, któreby mogły choć część wody z Abai lub paru potoków skierować do dziedzin abisyńskich, względnie koncesyj bawełnianych japońskich, zamiast uszczęśliwiać niemi twórców tam pod Assuan, Makwar, czy Sennar... A to polowanie wywołało rzadkie w historji zjawisko, trzy rywalizujące z sobą państwa naraz się pogodziły. Naturalnie nie obeszło się bez wymiany paru pustyń, potrzebnych do szczęścia dyplomatom.

I najpierw zrobił się incydent w Ual-Ual na terytorjum abisyńskiem (100 km. od prowizorycznej granicy) z Włochami, potem zajście w Somalji francuskiej, na terytorjum bardzo dzikich Issów, w Dikil. Z Anglikami żadnego przypadku nie było dlatego, że w r. 1868 karna ekspedycja sir Roberta Napiera nie miała w Abisynji szczęścia, a zresztą już raz odegrały Włochy rolę w sztuce p. t. Narzędzie historji — Anglji. Nie powiodło się wtedy, ale teraz... Teraz się udało o tyle, że już 14 maja 1935 zrozpaczony Haile Selassie dał Anglji tak upragnioną koncesję: jezioro Tana z okolicą, czyli klucz wodny Egiptu, a nie udało się znów o tyle, że dyktator Włoch okazał się w historycznej grze atutem, przeciw któremu ani Liga Narodów ani sankcje jakoś niewiele mogły wskórać... i nawet sam Komitet Kilkunastu zdobył się raptem aż na odpowiedź w stylu delfickiej Pytji... Tymczasem sztandar włoski „skąpał się“ w wodach Tana. Nad jeziorem Tana jest bardzo pięknie. Istny górski raj dla zwierza, „myśliwca“ i „artysty fotografa“. Na jednej odbitce widzę, jak leży sobie rozkosznie w słońcu krokodyl przedpotopowych rozmiarów. Co on sobie myśli, patrząc na ten sztandar? Może zjadł już, co chciał, i patrzy na przedstawienie, odgrywane przez patetycznie nastrojonych aktorów? A może?... Krokodyle mają to do siebie, że ruszają się najpierw bardzo powoli, a potem naraz bardzo prędko...

Pierwszy akt dramatu kończy się zajęciem Addis Abeby. Oby tylko dramat ten nie był podobny do tragedyj z okresu wczesnego romantyzmu niemieckiego, bo tam w pierwszym już akcie jest wiele trupów, w czwartym giną wszyscy, a w piątym występują już tylko same duchy. Nić przewodnia naszego dramatu, a raczej opery na motywach wojennych opartej, będzie bawełniana, a arja popisowa brzmieć będzie: Kręć się kręć! wrzeciono — wić się tobie wić...

Czy „Queen Mary“ zdobędzie „Niebieską Wstęgę Atlantyku“?

I znowu rozpocznie się niebawem walka o „niebieską wstęgę“ oceanu. Francuski olbrzym oceaniczny „Normandie“, który w roku minionym mógł przepasać swój kadłub wstęgą, będącą symbolem zwycięstwa w wyścigu szybkości okrętów na północnym Atlantyku, musi bronić swych laurów w walce z nowym angielskim kolosem morskim „Queen Mary“. Nowy potężny 80.000 tonowy okręt, duma budownictwa okrętowego Anglji, musi pokusić się o to, by drogę 2.972 mil morskich przebyć w czasie krótszym, od rekordowego czasu „Normandie“ posiada motory o dzielności — **i 15 minut.** Śruby okrętowe „Queen Mary“ obracane są potęgą 200.000 HP., natomiast „Normandia“ posiada motory o dzielności — 160.000 HP. Jednak byłoby błędnem mniemać, że skoro okręt angielski ma więcej koni mechanicznych na swe usługi, to i popłynie szybciej. Zważyć należy, że szybkość w wysokim stopniu uwarunkowana jest oporem, jaki statkowi stawia woda oraz powietrze, a opór ten rośnie proporcjonalnie do kwadratu szybkości.

To też wiele będzie zależało od tego, który ze współzawodniczących okrętów stawiać będzie mniejsze opory przy płynięciu. Szóstego maja **popłynęła po raz pierwszy w tym roku do Ameryki „Normandie“, a za trzy tygodnie 27 maja uda się tam „Queen Mary“.** Na „Normandie“ wymieniono w czasie jej półrocznego postoju śruby i dano jej zamiast śrub trójskrzydłowych czteroskrzydłowe, ażeby usunąć wibracje niektórych części okrętu. Czy i w jaki sposób wpłyną nowe śruby na szybkość okrętu? Dowiemy się zapewne o tem, gdy „Normandie“ dopłynie do Ameryki. „Queen Mary“ weźmie z sobą do Ameryki 2.600 pasażerów. Olbrzym ten ubezpieczony został przez prywatne towarzystwo asekuracyjne na sumę 2.500.000 funtów szterlingów, tj. 65 miljonów zł. Pozatem **rząd ubezpieczył najwspanialszy statek brytyjski na sumę 4.800.000 funtów, tj. 120.000.000 zł.** Zatem maj przyniesie nam rozstrzygnięcie emocjonującego obecnie koła żeglugowe Anglji, Francji i Ameryki pytanie, który okręt: francuski, czy angielski nosić będzie niebieską wstęgę, symbol prymatu w zakresie szybkości na oceanach.

Kraków w nowym rozkładzie jazdy kol.

W nocy z 14 na 15 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy kolejowej na wszystkich linjach P. K. P.

W porównaniu z obecnym rozkładem jazdy wprowadza się następujące zmiany: Ze względów oszczędnościowych Dyrekcja O. K. P. w Krakowie zmuszona była **ograniczyć kursowanie kosztownych pociągów pospiesznych z Krakowa do Zakopanego, Krynicy i spowrotem,** w których minimalna frekwencja podróżnych i dochód z ich przejazdu nie pozostawał w żadnym stosunku do kosztów związanych z kursowaniem tych pociągów.

W miejsce tych pociągów zamierza Dyrekcja O. K. P. zależnie od otrzymania z wytwórni nowych wagonów motorowych (Lux-Torpedy) **wprowadzić od dnia 1 czerwca br. codzienne pociągi motorowe ekspresowe do Zakopanego i Krynicy. Odjazd z Krakowa 13.10, przyjazd do Zakopanego 16.20 i odjazd z Krakowa 13.16, przyjazd do Krynicy 17.22.**

Nocne pociągi na linjach **Warszawa — Zakopane i Krynica i spowrotem, przechodzące przez Kraków w porze nocnej (przyj. 3.54,** odjazd do Zakopanego 4.18, do **Krynicy 4.13,** a spowrotem przyj. z Krynicy 0.36, z Zakopanego 0.58 i odjazd do Warszawy 1.18) **zostały skierowane innemi drogami. I tak pociąg Warszawa — Zakopane przechodzić będzie przez Trzebinię** — Spytkowice — Suchą, drogą o 46 km. krótszą i taryfowo tańszą. Pociąg zaś Warszawa — Krynica został skierowany przez Radom — Skarżysko — Sandomierz — Dębicę — Tarnów — Stróże, drogą o 87 km. krótszą i tańszą.

Skierowanie tych pociągów innemi drogami miało na celu skrócenie komunikacji Warszawy z Zakopanem i Krynicą, zniżenie opłat przejazdowych i ożywienie ruchu na linjach, które dotychczas nie posiadały dostatecznego połączenia czy to z Zakopanem i Krynicą, czy to z Warszawą. **Zmiana ta niema żadnego wpływu na komunikację Krakowa z Zakopanem i Krynicą,** gdyż pociągi te przejeżdżające przez Kraków w porze nocnej są dla Krakowa nieodpowiednie. **Komunikacja Krakowa z Zakopanem zyskała oprócz nocnych pociągów motorowych jedną nową parę pociągów przyspieszonych w okresie od 21 czerwca do 1-go września** (odjazd z Krakowa 8.05, przyj. do Zakopanego 12.22, a spowrotem odj. z Zakopanego 18.20, przyj. do Krakowa 22.22), oraz w okresie **od 21 czerwca do 5 lipca i od 27-go lipca do 3 sierpnia** (odjazd z Krakowa 8.25, przyj. do Zakopanego 13.16, a spowrotem odj. z Zakopanego 16.45, przyj. do Krakowa 21.50).

Niezwykły rozwój dzieła św. Franciszka.

W roku 1209 św. Franciszek z Asyżu miał zaledwie dwóch towarzyszów swego surowego życia; dziewięć lat potem na pierwszej kapitule jeneralnej widział zgromadzonych wokoło siebie 5.000 braci i 500 o przyjęcie proszących. Po dalszych jeszcze 45 latach spis zakonu ułożony w tym czasie wylicza **33 prowincje i 8.000 domów a członków zgromadzenia około 200.000**

Obecnie według ostatniej statystyki w dniu 4 października 1935 zakon św. Franciszka liczy w 104 prowincjach 24.482 członków. W tem 11.060 kapłanów, 4.875 kleryków i 1023 członków nowicjatu, przygotowujących się do przyjęcia święceń kapłańskich. Na misjach wśród pogan pracuje 1434 kapłanów i 390 braci. Obok pierwszego zakonu braci mniejszych powstał jeszcze za życia i pod wpływem św. Franciszka tzw. drugi **zakon żeński**, założony przez św. Klarę skąd oprócz nazwy Franciszkanek otrzymał nazwę Klarysek. Obecnie zakon ten liczy w 643 domach klasztornych, 13.589 członkiń.

Wreszcie ze zgromadzeniem swojem założył jeszcze św. Franciszek osobny zakon trzeci, dla świeckich, tak zwanej trzeciej reguły albo tercjarzy („ordo tertiarorum“ albo „fratrum et sororum de poenitentia“)

—o-o-o—

Włosi wprowadzają porządek w Addis Abebie.

Z Addis Abeby donoszą, że wojska włoskie i kolumny zmotoryzowane nadciągały do miasta przez całą noc z dnia 5 na 6 maja. Władzę policyjną objęli w mieście karabinjerzy, piechota i czołgi. Przydzielono oddziały ochronne poselstwu francuskiemu i amerykańskiemu. Poselstwo włoskie, które absolutnie nie ucierpiało, zostało przekazane marszałkowi Badoglio przez urzędnika poselstwa francuskiego, który wręczył marszałkowi klucze. Marszałek Badoglio powołał do życia **trybunał wojenny, stanowiący najwyższą władzę sądową w stolicy.**

Z Dżibuti donoszą, że komunikacja kolejowa i telefoniczna pomiędzy Dżibuti a Addis Abebą została przywrócona we środę o godz. 14-ej. Wojska francuskie, które przybyły do Addis Abeby po starciu z bandytami w pobliżu stacji Akaki, powrócą do Diredaua, ponieważ Włosi są panami sytuacji w Addis Abebie, gdzie porządek został przywrócony. Podczas starcia na stacji Akaki, wojska francuskie nie odniosły strat. **Abisyńczycy opuścili Harrar, który jednak dotychczas nie jest zajęty przez Włochów.**

Poselstwo amerykańskie w Addis Abebie komunikuje, że wszyscy obywatele Stanów Zjedn. w Addis Abebie ocaleli **z wyjątkiem dziennikarki Eleanor Meade** z Nowego Jorku, która zaginęła. Możliwe, że wyjechała ona jednym z ostatnich pociągów przed rozpoczęciem rozruchów. Majątek misyj i szpitali amerykańskich w Addis Abebie ocalał, lecz **szereg obywateli St. Zjednoczonych stracił cały majątek podczas grabieży miasta.**

5.600.000 zł. na meljoracje.

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło w r. b. sumę 5.600.000 zł. na przeprowadzenie niezbędnych robót meljoracyjnych, a mianowicie na **budowę wałów ochronnych,** które mają na celu ochronę terenów nizinnych od powodzi oraz na regulację mniejszych rzek dla stworzenia odpływu, a wreszcie na roboty osuszające i ochronę brzegów przed zrywaniem. Na sumę 5.600.000 zł. złożą się kwoty: **1.100.000 zł.** z Państwowego Funduszu Meljoracyjnego, przewidzianych w normalnym trybie budżetowym, oraz 4.500.000 zł., jako specjalna dotacja na ten cel, uzyskana ze zwiększonych dochodów lasów państwowych w r. 1935/36.

Roboty meljoracyjne będą prowadzone w największej skali **na terenie woj. warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i lwowskiego.** Pozatem w województwach wschodnich rozmiar tych robót będzie powiększony znacznie w stosunku do lat ubiegłych.

Poza zatrudnieniem ludności bezrolnej i małorolnej z budżetu ministerstwa rolnictwa do robót meljoracyjnych przydzielono 2.100 junaków, których będzie opłacał z własnych środków Fundusz Pracy.

Ks. Prymas Polski w Bochni.

W dniu 6 bm. przybył do Bochni Prymas Polski, ks. kardynał dr. August Hlond. Na granicy miasta Dostojnego Gościa powitał w otoczeniu radców miejskich burmistrz **p. St. Pacuła.** Następnie, po odegraniu hymnu narodowego, imieniem władz szkolnych przemówił **wizytator dr. Górny.** Przed kościołem przy bramie triumfalnej Ks. Prymasa oczekiwały delegacje wszystkich urzędów i stowarzyszeń. Po przemówieniu starosty **p. Strusińskiego,** w procesji wprowadzono Ks. Prymasa do kościoła, gdzie z ambony powitał Dostojnego Gościa ks. **prałat dr. Wł. Kuc.** Po Mszy św. i udzieleniu wszystkim błogosławieństwa, Ks. Prymas udał się na plebanję. W południe Ks. Prymas zwiedził miejscowe saliny, gdzie w podziemiach błogosławił pracujących górników. Po powrocie na plebanję, w towarzystkie ks. biskupa **Lisowskiego,** reprezentantów władz oraz stowarzyszeń, Ks. Prymas wyraził swą radość z pobytu w Bochni. Przed odjazdem z Bochni Ks. Kardynał udał się jeszcze raz przed cudowny obraz Matki Boskiej Bocheńskiej.

Nowy Rocznik Papieski na rok 1936.

W tych dniach podsekretarz stanu prałat Domenico Tardini wręczył Ojcu św. pierwszy egzemplarz przygotowanego na rok bieżący Rocznika Papieskiego (Annuario Pontificio), a obecnie dalsze egzemplarze drukarnia Poliglotta doręcza kardynałom i wyższym dostojnikom kurjalnym. — Z danych ogłoszonych w Roczniku przekonać się można, że hierarchja Kościoła katolickiego posiada obecnie 10 patrjarchatów czynnych i 4 tytularne, 214 metropolij, 38 arcybiskupów i 912 biskupstw rzeczywistych, 685 metropolij, arcybiskupstw i biskupstw tytularnych, 47 prałatur i opactw „nullius“, 274 wikarjatów apostolskich, 103 prefektury apostolskie i 33 misyj i obwodów „sui iuris“.

Stolica Św. posiada w 36 państwach przedstawicielstwa dyplomatyczne, a nadto w 21 innych państwach reprezentantów swoich bez charakteru dyplomatycznego. 35 państw oraz suwerenny Zakon Rycerzy Maltańskich posiadają własne przedstawicielstwa dyplomatyczne przy Watykanie. (KAP).

Odnowienie ślubów narodowych króla Jana Kazimierza w Wilnie.

Z okazji święta narodowego Instytut Marianum zorganizował w Wilnie w dniach od 2 do 10 bm. Tydzień Maryjny. Tydzień rozpoczął się 2 maja nabożeństwem w Ostrej Bramie, w czasie którego Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski dokonał aktu odnowienia historycznych ślubów narodowych króla Jana Kazimierza. Okolicznościowe przemówienie z wezwaniem wszystkich warstw społecznych do realizowania ślubów złożonych przez króla a obowiązujących cały naród, wygłosił ks. kan. St. Miłkowski, gen. przełożony Instytutu Marianum. W niedzielę 3 maja odbyła się uroczysta suma z kazaniem ku czci N. M. P. Królowej Polski przed cudownym obrazem Matki Bożej z dawnej Bramy Trockiej w kościele św. Bartłomieja na Zarzeczu. Wieczorem zaś w sali Śniadeckich Uniwersytetu zorganizowana została podniosła Akademja Maryjna.

Zjazd prezesów Akcji Kat. archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Dnia 3-go bm. obradował w Poznaniu II ogólny zjazd prezesów Parafjalnej Akcji Kat. archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej przy udziale 200 uczestników. Sprawozdanie z działalności Akcji Kat. w archidiecezjach w r. 1935 przedłożył dyrektor Instytutu, ks. Marlewski. Pod koniec ub. roku **było parafij, posiadających Zarządy Akcji Kat. 323,** z czego przypada: na archidiecezję poznańską 194, na archidiecezję gnieźnieńską 129, na miasta 111, na wsie 212. Ogólna liczba katolików, zorganizowanych w Stowarzyszeniach Akcji Kat. i organizacjach pomocniczych, wynosi: **3636 kół lokalnych i 120.827 członków.**

Po dyskusji nad sprawozdaniem przemówił do zebranych Ks. Biskup Dymek, zwracając uwagę na szereg aktualnych i żywotnych zagadnień życia współczesnego. Następnie dr. Paruszewski wygłosił referat n. t. „Zadania Akcji Katolickiej w najbliższej przyszłości“ oraz dr. Posadzy n. t. „Akcja Katolicka we współczesnej walce o typ nowego człowieka“.

Obywatelski apel polskiej zakonnicy za oceanem.

Pomiędzy pierwszymi laureatami „Światowego Związku Polaków z Zagranicy“ znalazła się zasłużona Felicjanka polska **S. Cyryla,** autorka podręczników szkolnych i wybitna wychowawczyni naszej dziatwy za oceanem. Siostra Cyryla wydała ostatnio apel do społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych nawołujący **do wychowywania dziatwy w polskiej szkole celem uchronienia Polonji amerykańskiej przed wynarodowieniem.** Apel ten, ujęty w formę broszury p. t. „Głos wołającego na puszczy“, uwypukla zarazem wielkie znaczenie zadań nauczycielki-Polki w U. S. A. — S. Cyryla, już jako nauczycielka, przybyła do Polski na studja wyższe (pedagogiczne, literatury i historji polskiej), jest doktorem filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego i autorką bardzo poczytnej w Ameryce książki o dziejach polskich p. t. „Polska“ (w dwu tomach). Obecnie pracuje stale w Chicago.

Prez. Masaryk powraca do katolicyzmu?

Niektóre dzienniki czechosłowackie umieściły niedawno notatki pozwalające przypuszczać, że b. prezydent Czechosłowacji prof. Tomasz Masaryk nosi się z zamiarem przejścia **z protestantyzmu** na łono Kościoła katolickiego. Takie przynajmniej wrażenie odniosło kilku dostojników kościelnych katolickich, którzy odwiedzali ostatnio sędziwego prezydenta i byli przez niego bardzo serdecznie podejmowani. **Stwierdzają oni zgodnie wielką zmianę idei i uczuć b. prezydenta i wyraźną skłonność do nawrócenia.** W związku z tem bratysławski „Slovak“ przypomina, że bliska powinowata prezydenta Masaryka, a mianowicie **siostra jego zmarłej żony, jest zakonnicą katolicką.** Zrozumiałem jest, że katolicy czechosłowaccy z niezmierną uwagą śledzą przemiany duchowe swego byłego prezydenta.

Z kraju i ze świata.

NA DWORCU KOLEJOWYM W TCZEWIE zatrzymano Fl. Bartkowską, właścicielkę składu kapeluszy w Gdyni, która usiłowała przewieść do Gdańska **dwie książeczki oszczędnościowe P. K. O., jedną na sumę 49.450 zł.,** a drugą na sumę 12.300 zł. Bartkowską odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

NA 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA został skazany przez sąd w Gdyni J. Kaden, urzędnik firmy spedycyjnej „Balto-Lewant". Zdefraudował on 4.322 zł., które przegrał w kasynie gry w Sopotach.

TYFUS PLAMISTY. W 6 gminach powiatu kałuskiego stwierdzono kilka wypadków tyfusu plamistego. Wydano zarządzenia izolacji powyższych gmin, a w szczególności zakaz wydalania się z gromady. Jeden z chorych zmarł w szpitalu.

9 OSZUSTÓW ASEKURACYJNYCH STANĘŁO PRZED SĄDEM W KATOWICACH. Na czele szajki stał niejaki Buchalik. Ubezpieczali oni w berlińskiem towarzystwie „Victoria" nieżyjących oraz osoby fikcyjne, przyczem pobierali wysokie premje ubezpieczeniowe. — W ten sposób dopuścili się oszustw w kilku tysiącach wypadków. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków.

POLICJA W PRADZE ARESZTOWAŁA 30 emigrantów rosyjskich, członków białej organizacji „Porażency", posiadającej swą centralę w Bałogrodzie, a zmierzającej do obalenia reżimu sowieckiego w Rosji.

OTWARCIA 37-ej MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI LOTNICZEJ dokonano w Wiedniu. Konferencja została obesłana przez większość państw europejskich. Zajmie się ona sprawami oświetlenia lotnisk, lotów nocnych, reglamentacji sygnałów radjowych i meteorologicznych oraz sprawami celnemi.

CAŁA POŁUDNIOWA TURYNGJA została nawiedziona klęską żywiołową. Długotrwały ulewny deszcz, połączony z oberwaniem się chmury spowodował powódź w całej okolicy. W Hildburghausen większa część miasta stoi pod wodą. Śpiących mieszkańców i dzieci udało się uratować z największym trudem.

Sport

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—BELGJA W KRAKOWIE.

21-go czerwca odbędzie się w Krakowie mecz lekkoatletyczny Polska—Belgja. Program meczu obejmuje następujące konkurencje: biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 5.000 metrów; biegi przez płotki: 100, 400, sztafeta 400—300—200—100 metrów, skok wdal, wzwyż, kula, dysk i oszczep.

—ooo—

ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W WIEDNIU. Na międzynarodowych zawodach tenisowych w Wiedniu Jędrzejowska odniosła szereg sukcesów, zarówno w grze pojedyńczej, podwójnej i mieszanej. Najważniejsze jest zwycięstwo nad panią Kraus, która jest pierwszą rakietą Austrji.

Polska — Węgry. We czwartek rozpoczął się w Budapeszcie mię'zypaństwowy mecz tenisowy Polska — Węgry. W reprezentacji polskiej znajdują się: Hebda, Tłoczyński, Tarłowski i Wittman.

O PUHAR DAVISA. W najbliższych dniach rozpoczynają się rozgrywki w drugiej rundzie o puhar Davisa a mianowicie 9—11 maja w Schoevingen mecz Holandja — Francja, 13—15 w Oslo mecz Norwegja — Belgja, 15—17 w Duesseldorfie mecz Węgry — Niemcy, w Agram Jugosławja — Czechosłowacja, w Montreux Danja — Szwajcarja. **W Wiedniu od 15 do 17 bm. odbędzie się spotkanie Polska — Austrja.** Skład Austrji nie jest jeszcze znany, zaś reprezentacja Polski zostanie definitywnie ustalona po meczu z Węgrami w Budapeszcie.

SZCZYPIÓRNIAK. W sobotę 9-go b. m. o godz. 17-tej rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo klasy A w szczypiórniaku. Są to pierwsze rozgrywki w tym sezonie. W sobotę odbędzie się spotkanie Oracovji z Garbarnią na boisku Garbarni.

WARTA—WISŁA. Najbliższa niedziela, dnia 10-go maja przyniesie zwolennikom piłkarstwa występ ligowej drużyny poznańskiej Warty, która rozegra mecz z Wisłą. Zawody te ze względu na doskonałą formę Poznańczyków zapowiadają się interesująco. Zostaną poprzedzone zawodami drużyn młodszych.

Przygotowania do żałobnego obchodu.

W związku z pierwszą rocznicą zgonu ś. p. marsz. Piłsudskiego magistrat wezwał obywateli do wywieszenia we wtorek, 12 b. m., chorągwi o barwach państwowych, przewiązanych przy końcu drzewca krepą, oraz ozdobienia fasad domów, balkonów, bram i okien wystawowych. Sprawą kwater dla przyjezdnych na obchód żałobny zajął się Pol. Zw. Turystyczny, Lubicz 4.

20—40 proc. podwyżki zarobków domagają się robotnicy cegielniani.

WIEŚCI Z FRONTU STRAJKOWEGO.

Wczoraj wybuchły strajki w cegielniach krakowskich **Ferbera i Abrahamera.** Przerwała również ponownie pracę cegielnia w Bonarce. **Robotnicy tych cegielń domagają się podwyżki zarobków od 20 do 40 proc.** — Pozatem zanosi się na zatarg wśród parkieciarzy. — Z Libiąża nadeszły wiadomości, że **zarząd tamtejszej kopalni węgla nosi się z zamiarem wstrzymania pracy z dniem 1 czerwca. Wiadomość ta wywołała wśród robotników rozgoryczenie.**

Inspektorat Pracy zanotował **zlikwidowanie strajku w fabryce futer Freilicha i w cementowni Górka.**

Podkreślić należy, że kilka ostatnich strajków jest m. in. wynikiem ożywionej agitacji domorosłych „opiekunów" robotników, którzy wędrują od fabryki do fabryki i nakłaniają robotników do strajków.

Powiększenie obszaru krak. Ogrodu Botanicznego.

Krakowski Ogród Botaniczny jeden z najstarszych ogrodów botanicznych w Europie **został w ostatnich dniach powiększony przez przyłączenie leżącej obok parceli prywatnej,** przy ul. Kopernika. Kierownictwo ogrodu przystąpiło do zburzenia muru, dzielącego ogród od tej parceli. Dzięki nowemu nabytkowi terenowemu. **Krak. Ogród Botaniczny stał się największą tego rodzaju placówką naukową w Polsce.** Pozatem do krakowskiego Ogrodu Botanicznego należy parcela zajmująca **3 ha** na gruntach pofortecznych. Parcela ta oddzielona jest od Ogrodu ul. Okopy. Ulicę Okopy, która jest właściwie źle utrzymaną drogą, winny władze miejskie coprędzej przesunąć poza obszar Ogrodu Botanicznego. Uniemożliwia ona bowiem włączenie parceli do ogrodu. Dopóki to nie nastąpi władze miejskie winny drogę, zwaną szumnie ulicą Okopy, skrapiać stale wodą. Unoszące się bowiem z tej drogi **tumany kurzu osiadają na rosnących w sąsiadującej części ogrodu cisach i łatwo mogą spowodować schnięcie tych drzew.**

———ooOoo———

Ukończenie rozbudowy peronów na dworcu krak.

Prowadzona od kilku miesięcy **rozbudowa peronów na dworcu kolejowym w Krakowie została ukończona.** W związku z tem Dyrekcja Kolei, celem ułatwienia podróżnym orjentacji, **zarządziła zmianę numeracji peronów.** Z dniem 15 bm. **dotychczasowy peron 4-ty,** przylegający do głównego budynku dworcowego, **przyjmuje nr. 1-szy i kończy się tuż za wejściem do drugiego tunelu.** Dalej od tego tunelu, na zachód, **dawny peron 2-gi przemianowano na peron „1 a",** jako przedłużenie peronu 1-go. **Dawny peron pierwszy, nazwany obecnie Dworcem zachodnim oznaczono jako peron „1 b". Obecny peron 3-ci przemianowano na peron 2-gi. Następny, nowozbudowany peron, otrzymał nazwę peron 3-ci.**

W związku z przemianowaniem peronów na st. Kraków, wzmocniona zostanie na czas przejściowy służba informacyjna i w miejscach widocznych umieszczone zostaną schematy orjentacyjne peronów.

— ooo —

Komu przypadną opróżnione stanowiska ławników.

Obecnie w magistracie krakowskim wakują dwa stanowiska ławników, opróżnione przez **dr. Radzyńskiego i dr. Chana.** Według opinji sfer dobrze poinformowanych wyboru następców nie należy spodziewać się prędko. Pewne czynniki **chciałyby przyznać jedno miejsce ławnika reprezentantowi żydów. Żydzi nie są jednak skłonni przyjąć mandatu ławnika, gdyż to mogłoby być uważane za rezygnację z trzeciej wiceprezydentury, której przyznania radni żydowscy, wszystkich ugrupowań politycznych stale i solidarnie domagają się.** Wytworzona sytuacja wpłynie niewątpliwie na opóźnienie obsadzenia wakujących stanowisk ławników.

Dziś rozpoczęcie uroczystości ku czci św. Stanisława.

Dzisiaj, w piątek rozpoczną się w katedrze wawelskiej trzydniowe uroczystości ku czci św. Stanisława Biskupa. O godz. 9 odprawiona zostanie wotywa. O godz. 10 rano **Ks. Metropolita Sapieha odprawi sumę; kazanie wygłosi Ks. Prałat Kulig.** O godz. 18-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z kazaniem **O. Godaczewskiego T. J.**

Dowiadujemy się, że na uroczystości krakowskie **przybędą pielgrzymki z dekanatów bialskiego, wadowickiego i oświęcimskiego.** Zapowiedziano przyjazd do Krakowa 2 pociągów popularnych z Białej i z Kóz. Zgłosiło się na nie już 1.200 osób. W niedzielę rano przybędą do kościoła na Skałce liczne pielgrzymki mieszkańców najbliższej okolicy Krakowa.

Miasto sprzedaje grunta pod kolonję robotniczą.

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krakowskim posiedzenie Komisji gospodarczej Rady m. pod przewodnictwem wiceprez. dr. Klimeckiego, na którem uchwalono **sprzedać nowy obszar gruntów przy ul. Czarodziejskiej na cele budowy domów robotniczych i dla wyrównania dotychczasowych granic.** Następnie Komisja uchwaliła wnioski dotyczące zamiany gruntów gm. za grunta Wojewódzkiego Związku Opieki Społecznej w Krakowie.

Trup noworodka w parku dr. Jordana.

Wczoraj rano, w parku dr. Jordana, ogrodnicy dokonali niezwykłego odkrycia. Było to porzucone w krzakach zawiniątko, od którego wokół rozchodziła się woń zgnilizny. Po rozpakowaniu zawiniątka okazało się, że **zawierało ono zwłoki noworodka płci żeńskiej.** Wezwany lekarz obwodowy stwierdził, że dziecko zmarło to spowodu zaniedbania pomocy przy porodzie. Zwłoki nowrodka leżały w parku **dłuższy czas,** skutkiem czego uległy rozkładowi. **Zostały one przewiezione do zakładu** Medycyny Sądowej. Równocześnie policja rozpoczęła poszukiwania za matką.

———ooo———

Odczyty.

ROKOSZ ZEBRZYDOWSKIEGO. W sobotę 9 bm. o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich (Straszewskiego 27, I. p.) na zebraniu Polskiego Tow. Historycznego wygłosi odczyt pod powyższym tytułem prof. U. J. dr. Wł. Konopczyński. **Goście mile widziani.** Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie.

„NOWOCZESNE LAMPY JARZENIOWE I ICH ZASTOSOWANIE W PRAKTYCE". Na powyższy temat mówił będzie w piątek 8 bm. o godz. 19-ej, w Tow. Technicznem, Straszewskiego 28, inż. Maliczewski z Warszawy.

——— ooo ———

Kronika krakowska.

M A J.

8. Piątek. Św. Stanisława, biskupa. Wschód słońca 3.53, zachód 19.12. Długość dnia 15 godzin i 11 min.

9. Sobota. Św. Grzegorza z Naz. Wschód słońca 3.52, zachód 19.14. Długość dnia 15 godzin i 14 min.

———oo———

9 STYPENDJÓW DLA AKADEMIKÓW. Śląska Rada wojewódzka dokonała rozdziału stypendjów dla akademików, studjujących na Uniw. Jag., z funduszów im. K. Miarki i P. Stalmacha. Ogółem 9 studentów pochodzących ze Śląska otrzymało stypendja w wysokości po 600 zł.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE „POMARAŃCZOWYM". W procesie o nadużycia przy cleniu owoców południowych trybunał ukończył przesłuchiwanie świadków i przystąpił do odczytywania aktów. Wyrok spodziewany jest w połowie przyszłego tygodnia.

WSTRZYMANIE AUTOBUSU DO PROKOCIMIA. Z dniem 7 bm. spowodu przebudowy drogi na odcinku ul. Wielicka—Prokocim został wstrzymany ruch autobusowy do Prokocimia.

AUTOBUSY DO LASU WOLSKIEGO. Od niedzieli uruchomione zostały autobusy do Lasu Wolskiego. Autobusy kursować będą w pogodne niedziele i święta z przystanku przy ul. Straszewskiego. Cena biletu powrotnego wynosi 1 zł. W dnie powszednie dostarczane będą autobusy wycieczkom na uprzednie zamówienie ustne lub telefoniczne, lecz nie później niż jeden dzień naprzód.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSTRZYMANE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. Rozgłośnia Polskiego Radja w Krakowie, chcąc umożliwić zaznajomienie się z jej urządzeniami, wszystkim tym radjosłuchaczom, którzy nie mieli po temu sposobności w czasie tygodnia jubileuszowego P. Radja, udostępnia zwiedzenie rozgłośni w niedzielę 10-go bm. między godzinami 11—13.

WPISY DO PAŃSTW. PEDAGOGJUM W KRAKOWIE NA ROK SZK. 1936/37. Podania o przyjęcie na I. rok Państw. Pedagogjum (ul. Szujskiego 2) należy składać do 30 czerwca br. Do podania dołączyć świadectwo maturyczne, metrykę, krótki życiorys, oświadczenie co do wyboru grupy specjalnej i w razie przerwy w studjach świadectwo moralności. W roku szkolnym 1936/37 istnieją w zakładzie cztery działy studjów specjalnych: Polonistyczny, Przyrodniczo-Geograficzny, Germanistyczny i Matematyczny. Egzamin wstępny oraz badania lekarskie odbędą się po ferjach 2 i 3 września.

———oo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Dożywocie".
Sobota: „Dożywocie".
Niedziela g. 3.30 popoł.: „Wielki Fryderyk"; — wiecz.: „Dożywocie" (pożegnalny występ. L. Solskiego).

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

———ooo———

ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru".
WANDA: „Caliente miasto miłości".
APOLLO: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy".
PROMIEŃ: „Turandot" (Ketty Nagy).
UCIECHA: „Panienka z poste-restante".
STELLA: I. „Pepi". II. „Szałański Cowboy".
ADRIA: „Potępieniec" z Ledlenem.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„BAGATELA" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanką Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 4 do 10 bm.: „Niedokończona symfonja". (Hans Jaray, Martha Eggerth).

——— o-o-o ———

TEATR KRAKOWSKI W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU. Pierwszą rocznicę zgonu marsz. Piłsudskiego 12 bm. teatr krakowski im. J. Słowackiego uczci uroczystem przedstawieniem, na którem dany będzie dramat L. H. Morstina „Misterjum nocy majowej". Akcja rozgrywa się w trzech odsłonach, pod Belwederem, w starym dworze, oraz na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej, łącząc się szeregiem obrazów, scen i postaci, częściowo fantastycznych, częściowo realnych, z przeżyciami narodu polskiego w godzinę śmierci Pierwszego Marszałka Polski. — Bilety na uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pierwszej rocznicy zgonu marsz. Piłsudskiego, rezerwowane będą w kasie teatru dla władz i urzędów do południa 11 bm. do godz. 12 w południe.

KU UCZCZENIU 15-ROCZNICY ZGONU WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO — urządza Krak. Tow. Śpiewacze „Echo" koncert w sali Starego Teatru w piątek 8 bm. o godz. 20-ej. Oprócz „Echa" wystąpi w ramach koncertu chór żeński Tow. Muzycznego, orkiestra kolejowa i kilku solistów.

———ooo———

JÓZEF BRANECKY. 82

Frater Johannes

powieść historyczna.

Takie myśli latały mu po mózgu jak błyskawice. Nie wstrzymał konia. Gnała go żądza zemsty. Obróciwszy się za siebie krzyknął: Kto chce statecznie polec, za mną!

Był to wykrzyk boleści i rozpaczy, w których śmierć tylko ulgę może przynieść. Z trudnością nadążali za nim. Przybyli w najważniejszą chwilę. Turcy się jeszcze trzymali mocno, nawet zaczęli już przeważać. Wtem ozwał się ogłuszający krzyk nad chodzących. Koniec nieprzyjaciela już przy pieczętowany.

Senator Bohusz dawał dobry przykład. Uderzał między nieprzyjaciół, gdzie ich było najwięcej. Reszta jego śladami tuż za nim. Chciał porachować się z Turkiem za obie córki, za zięcia, za żonę i za siebie. Rzucał się jak tygrys. Zdecydowanie, szukające śmierci, dawało mu nadludzką siłę. — Gdzie rąbnął tam turecka dusza uciekała z trupa. Jego nieustraszona odwaga podniecila straże, już upadające. A kiedy jeszcze 40 piechurów uderzyło i z boku na wrogów natarli, wynik walki był rozstrzygnięty.

Ciężkie i niebezpieczne było położenie Turków. Otoczeni zewsząd, tylko bramą jeszcze mieli wolną drogę. Ale piechurzy ostremi szablami krok za krokiem ku bramie dostęp sobie czynili, aby Turkom drogę do odwrotu zamknąć. Widząc Turcy, że wszystko stracone, aby choć żywot ocalić, napierani przez Trenczan wywalili wolną bramę w zgiełku i natłoku. Wielu z nich w tej ucieczce zginęło, inni doznali ran cięż kich od szabel.

Około 120 uszło z życiem. Reszta leżała, jedni martwi, inni ze śmiercią w zapasach. Zwycięstwo Słowaków było zupełne, choć bez pomocy grodu.

Obraz przed szańcami był smutny. Setki krwawych trupów zalegly długą przestrzeń. Turcy i Słowacy pomieszani. Wszędzie leżały połamane szable, kopje, strzelby i zabite konie.

I radość i smutek w oczach zwycięzców przebijały jak w zwierciadle. Radość, bo tyle krwi niepodarmo wytoczono, bo Turka odegnali od Trenczyna, może na zawsze Smutek, że znowu wielkie straty tylko po ich stronie. Jeszcze jedno lub dwa zmagania się, a w Trenczynie i okolicy nie zostanie ni jeden mąż do walki sposobny. Tylko starcy i dzieci.

Senator Bohusz. jednak nie odczuwał radości ze zwycięstwa. Chciał umrzeć, szukał śmierci, a ona mu się wymykała. Rzucał się w największą gęstwę nieprzyjaciół, tylu ich powalił, a sam bez najmniejszej rany.

— Ach Boże, czemu nie dałeś mi umrzeć? — wzdychał żałośnie. Jeszcze nie koniec mej drogi krzyżowej? Cóż mię jeszcze czekać może?

Brał się pieszo ku domowi, gdy z miejskiej bramy wyskoczył jezdny i zdaleka nań woła:

— Spectabilis domine! Spieszcie się panie! Helenka was czeka!

— Helenka mię czeka?... Helenka?... Moja córka żywa?... i obrócił się po konia, którego już oddał jednemu z wojaków. — Wyrwał mu lejce z ręki, wyskoczył na konia, wpił mu w bok ostrogi i tylko proch, unoszący się za kopytami, wskazywał, jak szybko zbliżał się do miasta. Migiem był pod wieżą.

Po świetnem zwycięstwie wyszło kilku senatorów, aby wydać zarządzenia gwoli bezpieczeństwa i zdrowotności miasta. Najpierw opatrzyli rannych bez różnicy, Turek to był czy Słowak. Rany im obmyli winem, napuścili oliwą obwiązali i odnieśli ich do szpitala i do prywatnych domów.

Poległych Turków pochowali dalej za szańcem w głębokich wielkich dołach. Zakopano z nimi i padłe konie i posypano wapnem. Krwią nasyconą ziemię przekopali i obrócili.

Martwe ciała Słowaków, rycerskich braci przewieźli do miasta i do dziedzin *) — skąd który pochodził — aby ich na drugi dzień pogrzebać z największą czcią i wdzięcznością. Każdego osobno. Kto nie miał krewnych tego chowało miasto. Słowaków poległo wszystkich 130. Mniejsza ich część była ze sąsiednich dziedzin. Pozbierano ich z lasów, gdzie się schronili jeszcze po pierwszym napadzie.

Zachodzące słonko oświetliło ostatniemi czerwonemi promieniami górny szaniec i pobojowisko. Zwolna gęsta czarna ciemność, jako zawój żałobny nakryła wszystko.

---

*) dedina — wieś czeska, zbudowana zwarcie w odróżnieniu od Kopanin — rozrzuconych po pogórkach, luźnych domach.

Zaręczyny.

Kiedy czorbadży Kuczuk, powalił janczara, unoszącego Helenkę, potem popędził z nią cwałem do miasta, podniecany miłością do niej i życzliwością dla Trenczan, która zakiełkowała w nim już przy pierwszych jego odwiedzinach w Trenczynie.

W duszy ożyły mu stare wspomnienia z dziecięctwa. Zaczął rozpamiętywać niektóre wydarzenia. Dziwiło go, że nigdy przedtem o nich nie myślał. Dopiero, gdy przyszedł pomiędzy Słowaków, gdy posłyszał ich dźwięczną mowę i bez trudności ją rozumiał, wtedy mu się przypomniały dziecięce lata z jego życia. Jedno przypomnienie wzbudziło drugie i zwolna z nich powstał cały piękny, ale na końcu smutny, obraz.

Widział przed sobą schludną wioskę, skromny domek z dwoma oknami ku drodze i jednem do podwórza. Z małej izdebki szło się do kuchni, gdzie matka przyrządzała obiad i wieczerzę. W ecie już rano gotowała obiad, który brali ze sobą w pole. Przypominał sobie palenisko, pod które nosił drzewo. Na ścianie były powieszane talerze i kilka dzbanków. Stół i skrzynia z garnkami — to całe urządzenie. Za kuchnią była komora. Na podwórzu stróżował wielki pies. Jak się wabił?... Miał ładną, białą „bundę"... Tak! Bun dasz. W stajni mieli krowę. Matka ją chwaliła, że daje mleko dobre i dużo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 786/36.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1936 r. o godzinie 10.30 w Krakowie, Rynek Główny L. 19. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Franciszka Lanckorońskiego - Laskowskiego ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, antyczne obrazy i inne ruchomości, oszacowane na kwotę 2.450 zł.

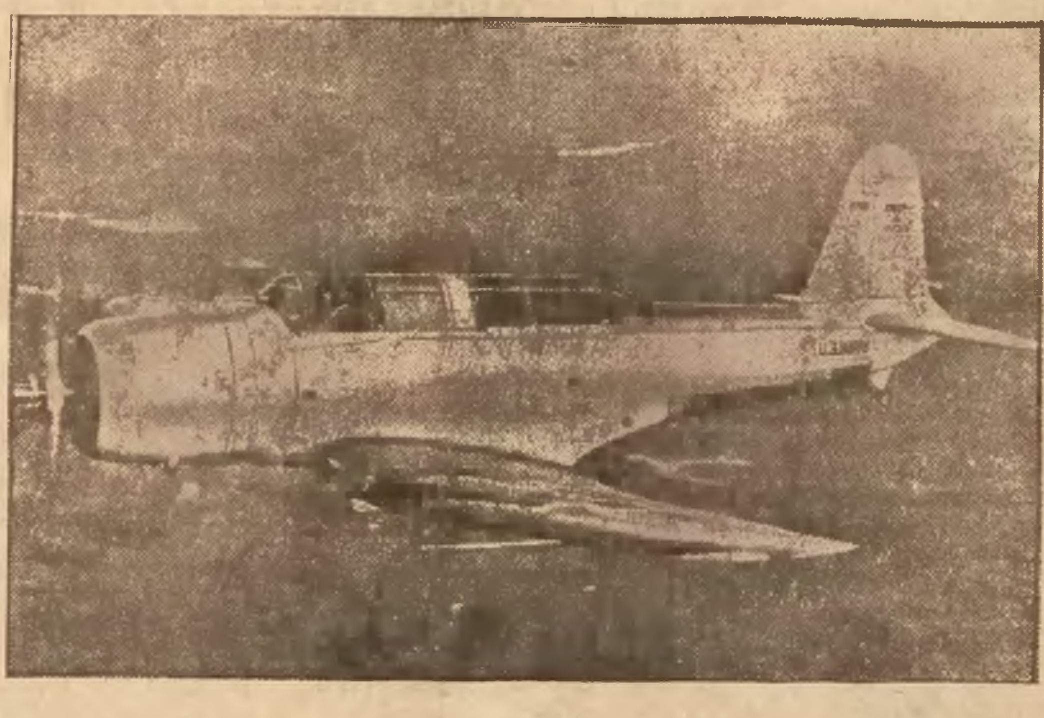
Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 30. kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

„Tajemniczy samolot".



Nowy amerykański samolot bombowy „XS U2U — 1" podczas próbnego lotu nad Hartford w stanie Connecticut. Samolot posiada wciągane podwozie. Amerykanie nazwali ten oryginalny samolot „Mystery Plane" — a więc „tajemniczym samolotem".

I. Ogłoszenia.

Zarząd Spółki Akcyjnej

„HERBEWO"

Hariczka — Bełdowski — Wołoszyński, Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek Spółka Akcyjna

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w Krakowie, w biurze Spółki, przy Al. Słowackiego 64 **dnia 30 maja 1936 roku o godzinie 17-tej,**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu łącznie z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za rok 1935.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, oraz powzięcie uchwały w sprawie udzielenia pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej za rok 1935.
3) Uchwała w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1935.
4) Oznaczenie wysokości wynagrodzenia Rady Nadzorczej.
5) Wybór Członków Rady Nadzorczej zgodnie z § 25 statutu Spółki.
6) Zmiana tekstów §§ 1, 6, 7, 9, 13, 15, 19, 25, 28, 32 i 33 statutu Spółki przez uzgodnienie tegoż z artykułami kodeksu handlowego, nadto zmiana § 5 statutu przez skreślenie 3-ch ostatnich słów tegoż paragrafu.
7) Wnioski i interpelacje.

Uwaga: a) Akcjonarjusze mogą zgłosić do Zarządu dodatkowe sprawy na porządek dzienny, które zamieszczone będą w 2-giem ogłoszeniu.

b) Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć akcje przynajmniej 7 dni przed Zgromadzeniem w biurze Spółki, w Krakowie, Aleja Słowackiego 64.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1240/36.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20-go maja 1936 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, przy ul. Straszewskiego L. 12. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Stanisławy Söhnelowej ruchomości, a mianowicie: fortepian marki „Stelzhamer", oszacowane na kwotę 600 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 4. maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Jan Białas.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.